

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświadczeniowych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1.8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, dwiéroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drugi 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany”, dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej” kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana A. d. a. m. a, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej konduktorowi pocztowemu w Jarosławiu, Janowi Brazdilowi, z okazji przeniesienia go w stan stałego spoczynku, w uznaniu jego wieloletniej, wiernej i godnej pochwały służby, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Pan Minister skarbu zamianował sekretarzy skarbowych: Adolfa Boguckiego, dr. Justyna Błonskiego i Stanisława Bilwinę; starszego komisarza skarbowego Bazylego Kozaczewicz-Jaworskiego, starszego inspektora straży skarbowej Stanisława Prokopowicza; starszych komisarzy skarbowych: dr. Michała barona Jorkascha-Kocha, Władysława Bialikiewicza, Mikołaja Dolnickiego i Tadeusza Klusika, radcami skarbowymi w obrębie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

P. Minister skarbu zamianował starszych komisarzy: Józefa Kosia, dr. Jana Skwareczyńskiego i komisarza skarbowego Henryka Dobrowolskiego sekretarzami skarbowymi; następnie komisarzy skarbowych: Włodzimierza Dorożewskiego, Jana Heynara, Andrzeja Czabanę, Karola Töpfera, Adolfa Mianowskiego, dr. Seweryna Zwolskiego, Józefa Glatzla, Kaliksta Morawskiego, Piotra Stocha i Maksymiliana Pe-

terscha starszymi komisarzami skarbowymi w obrębie krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi: adjunkta sądu powiatowego w Kutach Dyonizego Sanockiego dla Gwoźdźca i adjunkta sądowego w Stanisławowie Józefa Szymonowicza dla Tłumacza.

P. Namiestnik przeniósł praktykanta budownictwa Władysława Skoczyńskiego ze Lwowa do Krakowa.

Prezdyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało skarbowego praktykanta koncepcyjnego Juliusza Stelmachowicza, koncepcystą skarbu w X klasie rangi *).

E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzone reskryptem wys. c. k. Ministerstwa handlu z 28 kwietnia b. r. l. 423/H. M. rewizya trasy kolei Halicz-Ostrów (Tarnopol) z odnogami do Brzeżan i do Podhajec odbędzie się w c. k. Starostwie w Brzeżanach dnia 20 lipca 1893 o godzinie 9 przed południem ewentualnie w dniach następnych.

Przy tej sposobności będzie wzięta pod rozwagę i omawiana trasa linii kolejowej Chodorów-Rohatyn-Podwysokie.

Interesowani mogą zarzuty przeciw projektowi lub ewentualne życzenia wnieść na piśmie lub przy komisji ustnie do protokołu.

Z c. k. Namiestnictwa.

*) Powtórzone z nr. 150 z powodu omyłki drukarskiej w nazwisku.

Obwieszczenie.

W myśl reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 26 czerwca b. r. l. 15.310 zmienia się częściowo tuższe rozporządzenie z dnia 12 czerwca b. r. l. 44.581, którem unormowano wywóz bydła opasowego z komitatów i miast na Węgrzech z powodu panowania tam zarazy płucnej i zarządza się aż do odwołania co następuje:

1) Dowóz bydła rogatego rzeźnego z komitatów Preszburg (Poszony), Neutra (Nyitra), Trentsin, Arva, Liptó, Turóc, Sohl (Zólyom), Bars, Hont, Nógrád, Pest P. S. K. Kun, Zips (Szepes) i Sáros, jakoteż z obrębu kr. wol. miast Preszburga i Selmecz-Bélabánya, tudzież kr. głów. i stoł. miasta Budapeszt (z wyjątkiem targu na bydło w Budapeszcie) może się odbywać tylko w bezpośrednim ruchu kolejowym i w plombowanych wagonach, zaopatrzonych napisem w języku niemieckim o jaskrawym kolorze: „Bydło o zarazę podejrzane” i to wyłącznie tylko na targowicę kontumacyjną w Wiedniu (St. Marx).

2) Wprowadzone bydło ma być pokryte przepisany pasportami dla każdej sztuki, zawierającymi dokładny opis zwierzęcia i może być ustawione jedynie na placu kontumacyjnym osobno od bydła innego pochodzenia.

Przybycie tych transportów bydła jest dozwolone tylko w sobotę i w niedzielę każdego tygodnia, a najpóźniej w rannych godzinach następnego poniedziałku na targ poniedziałkowy; tudzież we wtorek i we środę każdego tygodnia, a najpóźniej we czwartek w rannych godzinach na targ czwartkowy.

3) Rzeź tego bydła z wyjątkiem pochodzącego z obszaru cukrowni w Diószeg może się odbywać w rzeźniach: St. Marx, Unter Meidling, Gumpendorf, Hernals i Nussdorf, przewóz zaś z placu kontumacyjnego do wymienionych rzeźni jest dozwolony tylko na wozach i pod policyjnym dozorem.

Rzeź bydła, pochodzącego z obszaru cukrowni w Diószeg jest dozwoloną wyłącznie tylko w rzeźni St. Marx.

4) Dowóz bydła z wymienionego wyżej zamkniętego obszaru w jakikolwiek inny sposób jest zakazany, a to pod rygorem karnych następstw §. 46 ogólnej ustawy o chorobach zwierzęcych (uznanie za przepaźkę wprowadzonych zwierząt), to też każde wprowadzanie bydła z nazwanych komitatów i okręgów miast do Cislitawii jest wzbronione, a dozwolone tylko w bezpośrednim obrocie kolejowym i przy zachowaniu powyższych ostrożności i ograniczeń na centralną targowicę bydła w Wiedniu (St. Marx).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dnia 1 lipca b. r. zostały wydane i rozdane z c. k. nadwornej i państwowej drukarni XXVIII, XXIX, XXX i XXXI zeszyty Dziennika ustaw państwowych w wydaniu niemieckim.

Zeszyt XXVIII zawiera:

Nr. 103. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości i skarbu w porozumieniu z Ministerstwem handlu i najwyższą Izbą obrachunkową z dnia 21 czerwca b. r. w sprawie lokowania mających się urzędowanie deponować papierów wartościowych w austro-węgierskim banku.

Zeszyt XXIX zawiera:

Nr. 104. Traktat handlowy z dnia 9 sierpnia 1892 r. zawarty między Austro-Węgrami i Serbią.

Nr. 105. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu, handlu i rolnictwa z dnia 30 czerwca b. r. w sprawie przeprowadzenia traktatu handlowego, zawartego pod dniem 9 sierpnia 1892 r. między Austro-Węgrami i Serbią.

Zeszyt XXX zawiera:

Nr. 106. Konwenyę weterynaryjną z dnia 9 sierpnia 1892 r. między Austro-Węgrami i Serbią.

Zeszyt XXXI zawiera:

Nr. 107. Obwieszczenie Ministrów handlu i skarbu z dnia 30 czerwca b. r. w sprawie częściowej zmiany statystycznego wykazu towarów dla handlu zagranicznego.

19)

POLUBOWNA UGODA

POWIEŚĆ

PRZEZ

ABGAR-SOŁTANA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Jechali tuż obok; tętent kopyt koni rozlegał się daleko w ciszy gorącego, letniego wieczoru... Jechali milcząco lecz w duszach tych ludzi pokrewne myśli się krzwały i kojarzyły się z dziwnie serdecznymi, smętnymi wspomnieniami:

Jan widział przed sobą młodość swą kipiącą, panów swych dawnych, nieżyjących już towarzyszy broni; przypominał sobie jadącego tuż obok Kazimierza, dziś już męża dojrzałego i statecznego — gdy był jeszcze małym, bezzilnym chłopakiem; tamten także widniał w pamięci, tamten — syn bohaterskiego ojca — dzisiejszy dziedzic woynałowski dóbr.

I przed duszą młodego Odrowąża zjawily się dziś te same wspomnienia... i on ujrzał zbiedzoną, zakrwawioną, skatowaną postać uciekającego z niewoli żołnierza, który pierwszą przyniósł wieść... o rozgromie, o klęsce zupełnej.

Wspomnienia te rozklatkiwały zwolna hartowane serca obu tych ludzi; westchnęli równocześnie — zrozumieli się nawzajem w mgnieniu oka.

— Gdzie te czasy? — szepnął stary Jan, i otarł srebrną łzę rękawem.

— Wrócić mogą! — odrzekł pan Kazimierz, i zerwał konia wędzidłem, że aż przysiadł na tylne nogi; znać go coś w sercu zabolało, bo rumiane jego oblicze pobladło nagle.

Jan raptem konia zatrzymał: dojechali byli właśnie do rozstajnych dróg: obok nadszerbionych resztek ciosowej figury św. Jana zawracała na prawo szeroka sadzona droga do Głuchowa, trakt szedł wprost przed siebie przez ów szeroki jar do woynałowskiego zamku; na lewo widniała, pomiędzy wysokimi zbóżami drożyna do Janowej osady.

— Nogi jasnie pana całuje! — rzekł stary rozrzuconym głosem, pochylając się w rzeczy samej w stronę Kazimierza. — Łasce pańskiej nas wszystkich polecam... Zróbcie, co możecie, żeby nienawiść między krwią pokrewną zagładzić.

— Przyjeżdż stary jeszcze jutro do Głuchowa, weź z sobą kilku starszych, którzy posłuch mają; naradzić się jeszcze musimy; ja całą sprawę pragnę rozpoznać od początku.

Zrobię wedle rozkazania! — rzekł Jan i ustami dotknął ramienia młodego pana. — A o kobyłce mojej niech tam jasnie pan raczy pamiętać... Zbiedziła się okrutnie! Niech jej koczacy owsa dadzą!...

— Dadzą! dadzą! — zawołał weselszym głosem Odrowąż, i zebrawszy kasztana krótko, ruszył wyciągniętym kłusem w stronę, widniejącą w dali, głuchowskiemu dworowi.

Jan, zwiesiwszy głowę, pociągnął ku swej niedalekiej chacie... Na progu powitała go córka niecierpliwym pytaniem:

— A co, ojciec?

— Zle!... Pies jest wściekły! — od-

rzekł niechętnie starzec — i nie więcej już z sobą nie mówili.

Twarz Hanka powlokła się niezwykle bladocią, usta jej drżały, a w rękach nie utrzymać nie mogła.

V.

Pan Kazimierz Odrowąż, chociaż tak bliski krewny woynałowskiego dziedzica, w niczem nie był do niego podobny... W dwóch tych reprezentantach starej rasy, od dzieciństwa zarysowały się dwa odmienne typy, dwa przeciwne bieguny. Odrowąż przez całą swą pierwszą młodość, przepędzoną w murach szkolnych wśród tłumów różnorodnej młodzieży, tęsknił za cichym ogniskiem domowym, za życiem wieśniaczym, trudów i zawodów pełnym, lecz dającym słodkie upojenie w pracy i obcowaniu z naturą, uczuł się wreszcie zupełnie szczęśliwym, gdy po ukończeniu studiów zaczął gospodarować w matczynym posagowym Głuchowie.

Dziwny to był człowiek ten młody Odrowąż, dziwny i nie tegoczesny; gdy chodził krok w krok za parobkami, orzącymi czarną bujną glebę — to zdawało mu się, że z ziemi wydobywają się wyziewy jakiegoś niezwykle, westchnienia żałosnego, które dusza jego chłonoła, a umysł rozumiał doskonale, wyraźnie; albo, gdy zagawczył się za zwierzyną, znalazł się w głuchym, zapadłym ostępie leśnym, to stawał częstokroć nagle, niespodziewanie i zapominał o łowach, o towarzyszach, o zwierzyńcu i wsłuchiwał się godzinami w szum liści, w melodyjne szmery, w symboliczną muzykę boru i znowu trafiała mu ona wprost do duszy, do serca, nie rzadko nawet łzę z męskiego oka wycisnąć umiała... Kazimierz żył wyobraźnią; nieraz wśród dnia na jawie otaczały go w koło jakieś duchy dawno zmarłych ojców,

rycerzy silnego ramienia, a nieustraszonego serca i dawały mu rady jakieś i przestrogi, uczyły męstwa i... wytrwałości.

Kochająca go nad życie matka, zwykła była mawiać z westchnieniem smutnem, że jej syn jest poetą. Koledzy i rówieśnicy zwali go wprost — waryatem. W działalności jednak pana Kazimierza nie odbiły się ślady ani poezji, ani obłądu; — był bardzo praktycznym gospodarzem, doskonałym administratorem, pilnym rolnikiem i chlebobdawcą, dla swych sług dobrym i łaskawym.

Domu i roli pilnował; w koniach i bydłach się kochał, na imieniny znakomitości powiatowych i prowincjonalnych jeźdźców, nikomu okoniem nie stawał; — a mimo tego popularności między bracią szlachtą nie miał.

— Za grzecznie gada, niby drwi z człowieka — mawiał o nim poważny pan Dezydery, dawny wychowawiec czarno-ostrowskiej powiatowej szkoły.

— Chce ludziom swą głupią nauką imponować! — dodawał pan sędzia Dłutowski.

— Chłystek jakiś! on mnie będzie uczył, jak mam pola nawozić — grzmiał zirytowanym głosem pan Julian, patentowany, prowincjonalny agronom.

— Duren! Z chłopami i szlachtą czynszową jest za panie bracie — konkludował hrabia Zygmunt. — Zobaczcie, że się w coś zaplącacie... Na miłe od niego czuć dziegiem, socjalizmem i demagogią.

Cioteczny pana Kazimierza, dziedzic woynałowski kochał go dawniej, za szkolnych czasów jak brata rodzzonego, teraz także ochłodził dlań, i gdy o nim mówił to do słów jego mieszała się ironia i sarkazm, w oczy jednak nie śmiał mu żadnych uwag robić, bał się przewagi moralnej kuzyna.

(Dalszy ciąg nastąpi).

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 lipca.

Dla W. Porty jest bezustannie Armenia źródłem kłopotów, w części charakteru międzynarodowego. Ze stosunki w Armenii, to jest w tym obszarze Azji mniejszej, który leży między Kaukazem, perską granicą i morzem Czarnym, już dawniej pozostawały wiele do życzenia — to rzecz powszechnie znana. Niemniej nie da się zaprzeczyć, iż tamtejszy stan rzeczy nie wiele się poprawił od czasu kongresu berlińskiego w roku 1878, który starał się i w tej także prowincji tureckiej zmienić położenie na lepsze. Artykuł 61 pomienionego traktatu nakłada na W. Portę obowiązek „wprowadzenia bezwzględnie takich reform, jakich wymagają niezbędnie miejscowe stosunki ziem zamieszkałych przez Armeniczyków i które zabezpieczyłyby ich przed napadami i napaściami Czerkiesów i Kurdów“. Wprawdzie władze tureckie zabrały się energicznie do poskromienia jednych i drugich i w tym kierunku działy wiele w interesie bezpieczeństwa i wewnętrznego spokoju, nie potrafiły jednak zadowolić Armeniczyków ani oddziaływać uspokajająco na ich umysły.

Z drugiej wszakże strony i Armeniacy, którzy dawniej zupełnie bierną odgrywali rolę, poczęli po kongresie berlińskim występować czynnie i to w sposób dość wyzywający. Zachęcani przez agentów zagranicznych, mianowicie angielskich i rosyjskich, domagali się coraz natęczyjiej wykonania reform przewidzianych w artykule 61 traktatu berlińskiego i stawali się coraz bardziej dla W. Porty niewygodnym żywiołem. W ciągu lat ostatnich zawiadaniały wielokrotnie depesze o zaburzeniach, spiskach i tym podobnych skierowanych przeciw Turcji działaniach pośród Armeniczyków, wszystkie atoli procesa wytoczone z tego powodu kończyły się na niczem, lub co najwyżej zasądzeniem małej liczby aresztowanych na krótkie więzienie. Dopiero ostatni proces wytoczony przeszło stu oskarżonym o udział w zbiegowskich, spiskach i rozszerzaniu plakatów wzywających do zbrodni stanu i zdrady kraju, wydał wynik i sprowadził wyroki, które skutkiem swej surowości wywołały wszędzie wielkie wrażenie. Ośmnastu pod sądnych skazał trybunał na karę śmierci a czterdziestu kilku na długie ciężkie więzienie.

Wyrok ten — jak donoszą z Konstantynopola — sprawił i w tamtejszych kołach dyplomatycznych silną sensację, a to tem bardziej, że gdy przedstawiciele dwóch mocarstw wstawili się za wmięszaniem do pro-

cesu pewnym pastorem protestanckim, otrzymali ze strony Wys. Porty zapewnienie, iż sąd postąpi z oskarżonymi w ogóle łagodnie. Otóż teraz, gdy przyrzeczenie takie się nie spełniło, przedstawiciele Anglii i Rosyi widzieli się spowodowani zainterpelować poufnie w tej czysto wewnętrznej sprawie Turcji, kierujących mężów stanu. Według wiarygodnych zapewnień, nieprawdą jest jednak wiadomość, jakoby ci dyplomaci założyli formalny protest przeciw wykonaniu zapadłych wyroków. Nie mogli tak postąpić, najpierw dlatego, że materyał oskarżenia i dowody winy przeciw pojedyńczym pod sądnym, nie są dokładnie znane, a powtóre dlatego, iż wyroki nie są jeszcze prawomocne, i będą dopiero rozpatrywane w trybunale kasacyjnym, który niezawodnie znacznie złagodzi kary, wyznaczone przez sąd pierwszej instancji w Angorze. Zresztą, licząc z pewnością, iż sultan ułaskawi znaczną część zasądzonych. Reprezentanci Anglii i Rosyi mogli tedy w tym stanie rzeczy udać się do Wys. Porty tylko z przyjacielskimi przedstawieniami i radami — inna bowiem forma byłaby tutaj niewłaściwą i mogłaby tylko pogorszyć sprawę zasądzonych. Na przedstawienia te i rady odpowiedziano ze strony tureckiej — jak się dowiaduje *Politische Correspondenz* — iż trybunał kasacyjny dopełni sumiennie rewizji procesu, i powodować się będzie łagodnością.

Krajowa konferencja nauczycielska.

(Pierwsze i drugie posiedzenie).

Po przemowie J. E. Pana Namiestnika hr. Kazimierza Badeniego i zagajeniu przez przewodniczącego dr. Dniestrzańskiego odbyło się w dniu 3 b. m. przed południem pierwsze, a po południu drugie posiedzenie konferencji krajowej.

Na porządku dziennym było sprawozdanie wydziału konferencyjnego, które bez czytania przekazano sekcji wniosków do rozpatrzenia, a następnie referat p. Mieczysława Baranowskiego, c. k. inspektora okręgowego szkół ludowych lwowskich. „O czytaniu i pitaniu, jako osobnym przedmiocie naukowym w nowych planach dla szkół ludowych“. — Referent przedstawił pogląd historyczny na rozwój nauki czytania i pisania jako przedmiotu szkolnego, omówił ustrój szkół ludowych w Austrii, zorganizowanych na zasadach wydanej przez Cesarzową Maryę Teresę „*Schulordnung für die deutschen Volksschulen in den k. k. Erblanden*“ i na zasadach wydanego przez Cesarza Franciszka kodeksu szkolnego „*Politische Schulverfassung für Trivial Haupt und Normalschulen*“, reformę szkół dokonaną za rządów obecnie panującego Monarchy,

a mianowicie ustawą z 14 maja 1869 i nowelą szkolną państwową z r. 1883, wykazał ujemne skutki nauki w zakresie czytania i pisania, jakie tu i owdzie okazywały się w skutek złego pojmowania i przeprowadzenia planów normalnych z r. 1874, wreszcie obecną reformę planów naukowych, które czytanie i pisanie wprowadziły jako osobny przedmiot naukowy obok języka wykładowego. Odwoławszy się do przepisów w wydanej wraz z nowymi planami przez c. k. Radę szkolną krajową szczegółowej instrukcji, uzasadził doniosłość wyrobienia biegłości w czytaniu i wprawy w kształtnem piśmie w nauce szkolnej i wyraził przekonanie, że reformę w tym kierunku powita nauczycielstwo z zadowoleniem i przeprowadzi ją na podstawie nowych planów i instrukcji z wielkim dla kraju i dla oświaty ludu pożytkiem.

Po referacie wywiałą się długa i ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: dyr. Kosman, dyr. Maciołowski, insp. Sokalski, dyr. sem. Vimpeller, insp. Badańczyk, insp. Steczkowski, Szostkiewicz i wielu innych. Dyskusja stwierdziła, że istotnie co do biegłości czytania i pisania szkoła ludowa wydawała często niedosć wydatne rezultaty z powodu niewłaściwego traktowania nauki realiów i przesady w objaśnianiu rzeczowem ustępów czytanych w szkole. Zdąrzyło się to szczególnie u nauczycieli niedoświadczonych. Dyskusja stwierdziła także trafność i pożyteczność wydzielenia czytania i pisania z języka wykładowego i utworzenia osobnego przedmiotu.

Z kolei miał radca szkolny dr. German Ludomił wykład „o nowej metodzie nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych na podstawie nowych podręczników do tego przedmiotu i instrukcji“. Referent w zajmującym i gruntownym wykładzie skreślił i skrytykował dawniej używane metody nauczania języków żywych a mianowicie metodę mechaniczną i metodę konstruktywną, które nie wydawały należytych rezultatów i dla tego dziś zarzucane, a natomiast zalecił i objaśnił nową metodę uczenia języka, za pomocą nieustannego mówienia w tym języku, którą nazwać by można metodą naturalną.

Wykład rozjaśnił wszelkie wątpliwości, jakie w tym przedmiocie mogłyby się nasuwać i zyskał sobie powszechne uznanie. W dyskusji wyrażono referentowi podziękowanie za tak wyczerpujące i instruktywne przedstawienie rzeczy.

Na tem zakończyło się posiedzenie przedpołudniowe, poczem przewodniczący zarządził podział konferencji na pięć sekcji. Sekcje te są następujące: I. Wydział wykonawczy, badający każdą sprawę, w innych sekcjach uchwaloną, a mającą wejść na porządek dzienny plenarnych posiedzeń; II. Sekcja do tematu o ogrodach szkolnych; III. sek-

cja dla spraw szkół wydziałowych; IV. sekcja dla spraw seminariów nauczycielskich; V. sekcja dla wniosków samoistnych, nauki dopełniającej i regulaminu szkolnego.

Posiedzenie drugie rozpoczęło się o godzinie 4-ej po południu. Po ogłoszeniu rezultatu ukonstytuowania się sekcji, odbył się wykład rady szkolnej, p. Bolesława Baranowskiego: „O zmianach, jakie wprowadzają nowe plany i instrukcje w nauce języka polskiego“.

Prelegent, w referacie gruntownym i wyczerpującym, porównał nowe plany z dawnymi, wykazał różnice w zakresie wymagań w szkołach jedno- do cztero-klasowych, t. j. typu wiejskiego i małomiastewskiego, a w szkołach pięcio- i sześcioklasowych, t. j. typu miejskiego, przedstawił, o ile nowe plany ściągają naukę gramatyki w szkołach typu niższego, a rozwijają w szkołach typu wyższego, które w czterech klasach niższych mają chłopców należycie przygotować do szkół średnich, — wskazał, jak lektura odbywać się powinna w duchu instrukcji, i jaką ma nauka języka ojczystego doniosłość. Wykład nagrodzono oklaskami, poczem zamknął przewodniczący posiedzenie po godzinie 8-ej wieczór, oznaczając następne posiedzenie na wtorek, o godz. 8 rano.

B.

Sprawy krajowe.

(Kółka rolnicze).

Kraków, 4 lipca.

Po uroczystym nabożeństwie odprawionem dzisiaj o godzinie 8 rano w świątyni N. Maryi Panny przez ks. Arcybiskupa Issakowicza, zebrali się w wielkiej sali Towarzystwa strzeleckiego uczestnicy IX walnego zgromadzenia Kółek rolniczych.

W pierwszym rzędzie krzesła zasiedli: delegat Ministerstwa rolnictwa, radca rządowy poseł Władysław Struszkiewicz, p. delegat Laskowski, prezydent miasta Krakowa Friedlein, dyrektor policji dr. Korotkiewicz. Radę powiatową krakowską reprezentuje wiceprezes p. Fr. Paszkowski. Przybyło kilka delegacji, między temi delegacja komitetu Tow. rolniczego krakowskiego, złożona z pp. Andrzeja hr. Potockiego, sekretarza Lewickiego i członka komitetu, p. Lippomana. Obszerną salę wypełnia kilkuset, około 500 uczestników zgromadzenia; między nimi rodzina hr. Potockich z Rymanowa, wielu właścicieli dóbr, księży i nauczycieli, pracujących nad ludem oraz delegaci Kółek z całego kraju.

Zgromadzenie zagałł prezes p. Bolesław Augustynowicz.

1)

PARK NARODOWY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

W chwili gdy wystawa w Chicago ściągająca do Ameryki mnóstwo ludzi z całego świata, warto zwrócić ich uwagę na artykuł opisujący jedną z najciekawszych części Stanów Zjednoczonych.

Autor tego artykułu uczynił wycieczkę do Narodowego Parku i opisuje ten kraj, twierdząc, że nie cudowniejszego do tej pory nie widział.

Trzeba naprzód wyjaśnić co to jest ten Park. Pod tą nazwą, rozumieć by można ogród umiejscowiony, tymczasem jest to obszar mający 10.000 kilometrów kwadratowych, położony w samym sercu gór skalistych, koło granic Stanów Wyoming, Montana i Idaho, zamknięty ze wszystkich stron wałem szczytów i lodowców. Kraina ta jest widownią cudów; niedawne jej odkrycie poruszyło cały Nowy Świat, chociaż mało kto wie o niej jeszcze w Europie. P. Juliusz Leclerc, prezydent Towarzystwa geograficznego w Brukseli, napisał interesujące sprawozdanie o podróży przedsięwziętej do Narodowego Parku w 1883 roku i sporządził, według relacji uczonego Amerykanina A. C. Peale, rodzaj szkicu w tym przedmiocie.

Ze sprawozdań pierwszych badaczy Doane, Langfort i Haydena, państwo natychmiast zabrało w posiadanie krainę, której dotąd nie znało. Od dnia 1 marca 1872 r. ustawa kongresu Stanów Zjednoczonych postanowiła i uchwaliła, że wszystkie kraje, otaczające jezioro Yellowstone i gorące źródła, rzeki Gardner, Fierhole Yellowstone i Missouri, mają być własnością narodu. Nie wolno tam obierać sobie miejsca pobytu, kupować gruntów, polować, budować, zbierać pamiątek, zmieniać naturalnego układu przedmiotów; dzikość miejsc tych protegowana jest przez parlament, oficjalnie zastrzeżona; jest to sankcjonowana bezpłodność, kult oddany przyrodzie. Skoro drzewo pada, zosta-

wiają pień, aby próchniał na miejscu, na którym wyrósł, a zabierają tylko tę część, która zawadza na drodze, gdyż droga, ułatwia wejście do tego zakątka, gdzie elki i bobry drzemają na wolności.

Pomimo odległości, do których Europejczycy nie przywykli, nie trzeba się wahać wsiąść na „Nord-Pacifique“, łączący New York z San Francisco. Yellowstone-Park jest na drodze z jednego Oceanu do drugiego.

Z Chicago, jedzie się bez zatrzymania czterdzieści ośm godzin, które można spędzić bardzo przyjemnie, gdyż pociągi są wygodne a podróż malownicza. Po drodze nie ma żadnego większego miasta prócz Saint-Paul-Minneapolis. Wielkie stolicę spotykane na drodze, przedłużają zwykle podróż. Tutaj, osady, złożone z kilku domków z desek, mają tylko nazwy pompatyczne: Sycamore, Byron, Saint-Cloud, (restauracja), Bismark, nędzna miścina, New-Salem, Glendive. Turysta przebywa pędem pary, siedząc na platformie odkrytej na samym końcu pociągu, skaliste wąwozy o barwie złotej i błękitnej, fałiste piaski, puste wydmy, na których iskry lokomotywy padają i zapalają suche trawy i drzewa.

Nareszcie, jednego poranku, lokomotywa zatrzymuje się w pewnym punkcie połączenia, nazwanym Liwingstone. Jest to osada całkiem świeża, która jednak już bardzo się rozwija. Pociąg przybywający z Atlantyki krzyżuje się z pociągiem idącym z Pacyfiku. Złota płytka tkwi pomiędzy szynami, na miejscu gdzie robotnicy kopiący z dwóch stron drogę żelazną, zeszli się; było to jakby zlanie się dwóch oceanów, dwóch półkul. Podróżni dający do Parku, tutaj wysiadają, przechodząc do lokalnego pociągu łączącego Livingstone z Cinnabar: tam kończy się droga żelazna. W Parku niema kolei żelaznej, aby nie popełnić anachronizmu w tym pierwotnym kraju. W Cinnabar, do którego przybywa się rano około dziesiątej, czekają już trzy wielkie wozy *mail-coachs* w ośm koni; natychmiast jedziemy. Wozy kołysz się na moenych skórzanych resorach po nierównej drodze, ciągnącej się w wydrążeniu skały wraz z biegiem potoków, wśród wspaniałej panoramy; olbrzymi amfiteatr, którego sto-

pnie stanowią wierchołki, jak schody wznoszące się aż pod błękity, jak wzburzone fale.

Przez wąwozy, droga prowadzi na dolinę Raju, na której niskie chatki, zbudowane z pni nieociosanego drzewa, wystają gdzieniegdzie z wysokiej trawy. Jedna z nich nosi napis: *Post Office-Saloon*; to poczta i szynkownia, Sciany tworzy ośm do dziesięciu palów, które ustawiane na drugich, i bółtem narzucone. Kamienie rzucone tu i owdzie na dachu z gałęzi zabezpieczają od wiatru. Dolina rozszerza się, sosny i osiki zacierają ją szerokimi zasłanymi z zieleni. Powóz przebywa ostatni zakręt i wjeżdża się do krainy cudów, *Wonderland*, przez imponującą dolinę Gardner.

Dnia 19 września 1870 r. misja pod dowództwem generała Washburn dla eksploataowania okolic Yellowstone, obozowała smutnie na wyższym brzegu gajzerów Fierhole, szukając z rozpaczą jednego ze zgubionych towarzyszy. Wzdłuż drogi, którą przebyli poprzytywierdzali na gałęziach drzew, szczegółowe objaśnienia swej drogi, aby ów zaginiony towarzysz mógł ich ślad odszukać, pozostawiali tu i ówdzie, na krzakach, koszyki z jedzeniem, aby go nakarmić, jeżeli by miał szczęście dostać się do tego miejsca. Przez całych dni dwadzieścia wywoływali głośno nazwisko M. Ewerts echom gór skalistych; strzelali ze strzelb, zapalali całe lasy na sygnał, rozsyłali jeźdźców na wszystkie strony — daremnie!... Kiedy go nareszcie spotkali, był wynędzniały, wyczerpany, na pół szalony. Koń mu się zapadł wśród bagnisk, a wraz z nim zginęła broń i rzeczy. Został więc bez broni, bez żywności, bez kolder, sypiąc obok źródła gorącej wody aby się zabezpieczyć od zimna, gotując w nich korzenie bodiaków, aby nie umrzeć z głodu. Widywał stada ptaków, nie mogąc do nich strzelić; jednej nocy był napastowany aż do świtu przez lwa kalifornijskiego, nie mając innej broni prócz lornetki, za pomocą której zapalał suche drzewo od słońca.

Kraj który ci podróżnicy zwiedzali był nieznany dotąd, wcale nie badany; dokonali oni nowego odkrycia w Ameryce. Czasami spozstrzegali pod drzewami wyschnięty skielec: były to szczątki jakiegoś awanturniczego

myśliwca zamordowanego przez indyan. W nocy, trzeba było zapalać wielkie ognie i trzymać na straży dwóch ludzi, aby oznajmili o zbliżaniu się lwów lub dzikich ludzi.

Taką była ta kraina temu dwadzieścia dwa lata. W 1877 r. banda Czarnych Nóg, pod wodzą „Zwierciadła“ i „Błękitnego Ptaka“, wymordowała w ich własnym obozie towarzystwo ośmiu turystów nad brzegami Fire-hole. Dzisiaj, cały ten kraj poprzecinany jest drogami, które co lata przebiega przeszło 15.000 turystów. Znajdują się tam hotele z dostateczną wygodą, oświetlone elektrycznym światłem, zaprzęgi, stacje, służba, która pod pewnym względem nie jest gorszą od usługi w Szwajcarii, poczty, telegrafy, drogi dobrze utrzymane, podróźni, przybyli ze wszystkich stron świata i damy, zmieniające trzy razy na dzień toaletę.

Trzeba znać przyczynę, aby wytłómaczyć sobie tak wielką zmianę, w widowni tego kraju, tak dzikiego niedawno, nieznanego, zwiedzanego tylko bardzo rzadko przez bandy Skór Czerwonych, Czarnych Nóg, albo Nosów Przekłutych. Otóż przyczyn tych nie braknie na tej ziemi cudów, w tym Wonderlandzie, krainie olbrzymiej fantasmagoryi i takich dziwów, że wszędzie, na całej powierzchni kuli ziemskiej nie podobnego nie ma, co by się z niemi porównać mogło.

Od dawno już wiadano o traperów, którzy uciekali przed pogonią indyana, że nadzwyczajne rzeczy działy się w olbrzymim półkolu gór prawie nieprzebranych, w *far west*. Wieczorami, siedząc w około ogniska, opowiadali oni przerażonym słuchaczom straszne rzeczy o lodowych rzekach, które raptem stają się kipiąciami przez tarcie, o szklanych górach, na których sterczą skamieniałe lasy, o wspaniałych pałacach i świątyniach z festonami z pereł i wieżami z koronek, o kotłach dymiących, pełnych dzikiej wrzawy, o ścianach ze złota, terasach z marmuru i onyksu. Jakie pojęcie można mieć o tych cudach, jeżeli się pomyśli że fantazyja dzikich ludzi zaledwie trochę upiększyła rzeczywistość?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Podniósł on, że minęło już lat 10, jak instytucja Kółek istnieje, dziś zatem śmiało twierdzić można, że rzucone zdrowe ziarno na dobrą glebę, wydało pomyślnie owoce. Owoce te byłyby lepsze i prędzejby dojrzwały, gdyby w całym kraju zrozumiano, że przeznaczeniem człowieka jest nie tylko pracować, ale jest obowiązkiem ofiarować pewną część swej pracy dla dobra kraju i swego społeczeństwa, wśród którego żyje i pracuje, celem utrzymania i utrwalenia pomyślniej przyszłości.

Następnie zaznaczył mowca, iż dziesięcioletni okres pracy powinien przekonać społeczeństwo nasze, dokąd zmierza instytucja Kółek włościańskich i czego pragnie, odezwał się w gorących słowach do włościan, wzywając ich, aby nie ustawiali w rozpoczętej pracy, podał szczegóły rozwoju Towarzystwa, a podziękowawszy Sejmowi oraz innym instytucjom krajowym, które „Kółka” wspierają funduszami, wyraził w końcu mowca wdzięczność Monarsze, który pozwala nam z całą swobodą pracować nad rozwojem naszych instytucji i wznosił powtórzony z zapalem przez zgromadzenie okrzyk na cześć Najj. Pana.

Na sekretarzy zaprosił przewodniczący ks. Hannsiaka, dr. Steczkowski, adwokata ze Lwowa i p. Stac. onia.

Z kolei powitał zgromadzonych prezes krakowskiego Tow. oświaty ludowej, ks. Pelczar, w dłuższym przemówieniu wykazując wspólność zadań instytucji, jednoczących się na polu podniesienia ludu. Towarzystwo oświaty ludowej wedle sił popiera Kółka rolnicze, zakładając przy nich czytelnie i dając zachętę i popoch do tworzenia nowych Kółek. Działajmyż i nadal w harmonii i popierajmy się nawzajem, a dla wspólnych zadań naszych nie żałujmy ni trudu ni grosza. Mowca zachęcając do zgody wszystkich warstw, do zgody Polaków z Rusinami, życzył powodzenia obradom.

Pamięci zmarłych członków Towarzystwa oddano cześć przez powstanie.

Następnie Przewodniczący przedstawił jako komisarza rządowego delegata Namieśnictwa p. Laskowskiego i delegata Ministerstwa rolnictwa, radcę rządowego, inspektora kultury krajowej p. Struszkiewicza, wyrażając nadzieję, że będzie on rzecznikiem interesów Kółek u wyższych władz. (Oklaski).

Imieniem zarządu głównego przedłożył hr. Jan Potocki sprawozdanie z czynności za rok 1891 i 1892; p. referenta uwolniono od czytania sprawozdania.

Imieniem zarządu głównego odczytał następnie pan Zielonka spis delegatów na obecne zgromadzenie.

W czasie tego przybyli na zgromadzenie ks. Arcybiskup Morawski i ks. Arcybiskup Issakowicz. Wchodzących książąt Kościoła powitano gromkimi okrzykami: niech żyją! Ks. Arcybiskupów powitał p. prezes Augustynowicz, wyrażając przekonanie, że życzliwość ich i błogosławieństwo sprawią to, iż Kółka spełnią swoje zadanie, do którego dążą, dla dobra społeczeństwa i dla dobra ludu.

Na wniosek p. prof. Stefczyka wybrano komisję wyborczą, mającą zastanowić się nad wyborem 18 członków zarządu i przedstawić swoje wnioski.

Następnie członek zarządu głównego, dr. Duleba, zdał sprawę z uchwał poprzedniego zgromadzenia. — I tak: odniósł się zarząd do Rządu o udzielenie większych subwencji, a petycję tę popiera gorliwie poseł dr. Herman Czech, życząc zaś dla niej usposobiony jest pan radca rządowy Struszkiewicz; jest więc uzasadniona nadzieja, że Towarzystwo otrzyma pomoc potrzebną do spełnienia zadań. Zarząd udał się też o powiększenie subwencji do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Sejm podniósł subwencję z 3000 zł. na 5000 zł. Sprawa ułatwienia sprzedaży soli jest już załatwioną objęciem sprzedaży soli przez kraj. W sprawie zniesienia podatku zarobkowego dla sklepików Kółek rolniczych; podatek ten nie może być zniesiony dla sklepików, istniejących na podstawie ustawy przemysłowej i przemysłowo prowadzonych; co do odpisywania podatków dla sklepików, na rachunek własny prowadzonych, czyni prezes odpowiednie zabiegi u władz. Zarząd poczynił należyte starania, by na Wystawie krajowej działalność Kółek należycie była przedstawiona, jak na to zasługuje; będą mieć osobny pawilon.

Obszerna dyskusja wywiązała się nad kwestyą subwencji dla Kółek, oraz nad kwestyą zniesienia przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie premij dla członków Kółek.

Zgromadzenie uchwaliło upoważnić zarząd główny do prowadzenia rokowań z Towarzystwem co do zniesienia premij i udzielania subwencji.

Dr. Duleba, imieniem zarządu głównego, wyjaśnił dalej, iż hr. Jan Potocki i ks. kanonik Rudnicki uczynili prawie jednogłośnie wniosek o wydrukowanie plakatów ze statutem i umieszczenie ich w każdym Kółku. Zarząd zgadza się na wniosek i wykona go w odpowiedniej formie Statutu.

Dr. Duleba, imieniem zarządu głównego, przedłożył sprawozdanie z wniosku, nadanego z Pilźnieńskiego, żądającego zaprowadzenia, według ustalonych wzorów, jednolitych ksiąg rachunkowych dla zarządów powiatowych Kółek. Zarząd główny godzi się na zasadę wniosku i wykona go z wyłączeniem oznaczonego terminu.

Wniosek popierał hr. Mikołaj Rey, wykazując jego znaczenie i potrzebę.

Sprawa traktowana będzie jutro przy referacie posła Merunowicza o organizacji handlowej Kółek rolniczych.

Na tem zakończono pierwsze posiedzenie o godz. 12 w południe, a delegaci udali się na wspólny obiad do Parku krakowskiego i do Taniej Kuchni, zaproszeni przez posła dr. Fr. Paszkowskiego, imieniem miejscowego komitetu.

Popołudniowe posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 3. Zgromadzenie uchwaliło absolutorium dla zarządu za r. 1891 i 1892, poczem toczyły się obrady nad wydawnictwem *Przewodnika* dla Kółek rolniczych i nad zakładaniem kas Raiffeisenowskich przy Kółkach. Co do *Przewodnika*, uchwalono wniosek prof. dr. Leo, aby każde Kółko opłacało rocznie 1 zł. na rzecz Towarzystwa, za co będzie otrzymywało *Przewodnik* dwa razy na miesiąc wychodzący mający. Co do zakładania kas wykazywano, jak pożyteczną dla włościan instytucją są kasy Raiffeisenowskie.

Dyskusję przerwano o 5 i uczestnicy podążyli na zebranie Wiecu katolickiego.

Otwarcie parlamentu niemieckiego.

Jak już wiadomo, wczoraj został otwarty mową tronową nowowybrany parlament niemiecki. Cesarz wspominał najpierw o ustawie wojskowej, wniesionej poprzednio w parlamencie, nadmieniając, iż odrzucenie jej spowodowało rozwiązanie parlamentu. Polityczne położenie Europy nie ulegało zmianie od tego czasu. Stosunki Niemiec z państwami ościennymi są ku wielkiemu zadowoleniu cesarza zupełnie przyjacielskie i niczem nie zamącone. Natomiast stosunek niemieckiej siły zbrojnej do sił zbrojnych państw sąsiednich stał się jeszcze niekorzystniejszym, niż w ostatnim roku. W skutek tego dalszy rozwój niemieckiej siły zbrojnej jest niezbędną koniecznością.

Cesarz wyraził przekonanie, że należy dążyć wszelkimi drogami do należytego zorganizowania skutecznej obrony ziemi ojczyściej. W nowym przedłożeniu — mówił cesarz — zostały uwzględnione, o ile możliwości, wszystkie życzenia wyrażone podczas obrad nad pierwotną ustawą; w skutek tego ostatecznie i majątkowe ciężary zostały odpowiednio zmniejszone. Ponieważ z najbliższą wiosną upływa termin septennatu, przeto jak najspieszniejsze załatwienie ustawy jest niezbędnie potrzebne, aby rekruci, powołani w tym roku, mogli być ściągani do służby na podstawie nowych przepisów.

Aby ten pospiech umożliwić, żadne obszerniejsze projekty ustaw nie będą przedłożone podczas teraźniejszej sesji. Sprawa pokrycia kosztów, wywołanych nową ustawą wojskową, jest przedmiotem nieustających narad.

W dalszym ciągu wyraża mowa tronowa nadzieję, że odnośne przedłożenia, oparte na zasadach uwzględnienia osobistej i podatkowej zdolności ludu, zostały wniesione parlamentowi podczas sesji zimowej. Dla pokrycia zwiększonych wydatków wojskowych będą użyte podatki matrykularne.

W końcu przypomina mowa tronowa polityczne i ekonomiczne postulaty, których urzeczywistnienie będzie tylko wówczas możliwe, gdy Niemcy będą posiadać dostateczną siłę zbrojną, aby być nadal główną podporą europejskiego pokoju. Cesarz wyraża przekonanie, że nie zabraknie mu patryotyckiego i ofiarnego poparcia parlamentu.

Na otwarciu parlamentu było około 300 posłów; tylko socjaliści i członkowie wolnomysłnej frakcji nie byli obecni. W lożach Białej sali zajęło miejsca kilku ambasadorów.

Wybór prezidenta parlamentu odbędzie się we czwartek. Prawdopodobnie jest, że p. Levetzow powtórnie obrany zostanie prezydentem. W miejsce hr. Ballestrema, który nie otrzymał mandatu poselskiego, postawi centrum nowego kandydata do urzędu pierwszego wiceprezidenta, a drugiego obierze tym razem stronnictwo narodowo-liberalne.

KRONIKA

Lwów, 5 lipca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły dla dotkniętych klęską powodzi mieszkańców Galicji, dalszą zapomogę w kwocie 5.000 zł.

— **Czytelnia katolicka.** Z dniem 5 lipca b. r. (środa) zostaje „Czytelnia katolicka” przeniesiona z dotychczasowego lokalu (Łyczakowska 3) do nowego lokalu przy ulicy Kopernika 1. 5 II piętro. Nowy lokal składa się z 4 dużych widnych pokoi i przedpokoju, i jest otwarty do użytku członków na razie, jak dotychczas, co dzień od godziny 6 wieczorem.

— **Egzamin dojrzałości** w c. k. gimnazjum w Sanoku odbył się pod przewodnictwem c. k. inspektora krajowego dr. Ludomiła Germana w czasie od 26 do 28 czerwca b. r. Do egzaminu przystąpiło 16 abiturientów, między nimi 2 eksternistów. Na 14 uczniów publicznych przyznano 12 świadectwo dojrzałości, 2 zaś pozwolono poprawić jeden przedmiot po wakacjach. Z eksternistów uznano 1 za dojrzałego, 1 zaś reprobowano bez terminu. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Ergetowski Franciszek Jan, Filipów Mikołaj, Galik Edward Franciszek (z odznaczeniem), Herzig Józef Izak, Kędra Władysław Jędrzej, Łemoch Stanisław Klaudivusz, Matuszewski Michał Mateusz, Mularzyk Jan, Olszański Waleryan, Ruszel Józef, Staruszkiewicz Włodzimierz, Suwała Józef (z odznaczeniem), tudzież eksternista Miłaszewski Konstanty Leopold.

Dnia 29 czerwca odbyło się po nabożeństwie w kościołach obu obrządków uroczyste rozdanie świadectw w obecności c. k. starosty, burmistrza miasta i obu proboszczów miejscowych, w czasie której to uroczystości przemawiał najpierw gospodarz klasy VIII, potem jeden z abiturientów, a na koniec dyrektor zakładu. Nastąpiło odpiewanie hymnu ludowego tudzież kilku innych pieśni, a orkiestra, złożona z uczniów gimn. wykonała parę utworów muzycznych.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 5 lipca b. r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 4 lipca do 12 w południe dnia 5 lipca b. r., mieliśmy wiatr północno-zachodni, o średniej prędkości 4-7 m/sek., niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (86 procent wilgotności względnej); opad deszcz, wysokość opadu 1,0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +11,1°C., najwyższa +13,5°C. wczoraj po południu, najniższa +8,0°C. dziś w nocy.

Wczoraj po południu i wieczór padał deszcz nieznaczny, dziś pochmurno.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w środkowej Rosyi; zwyżka 770 do 765 mm. w północnej Skandynawii; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 762 mm.

Prognoza na dobę 6 lipca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie zachodni, o prędkości średniej 4 m/sek., średnia temperatura dobie podniesie się do +16°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 75 proc.; opadu nie będzie, pogodnie.

— **Oberwanie się chmury** w okolicach Białej spowodowało wezbranie rzeczki Au, wpadającej do Białki w mieście Białej. Skutkiem tego woda zalała piwnice niektórych domów w Białej, a w jednej z piwnic utonęła 80-letnia staruszka Zuzanna Łynek. Szkody rządzone wylewem w omurowaniu rzeczki Au, tudzież w domach prywatnych, równie w Białej jak i w sąsiednim Lipniku wynoszą około 200.000 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Anaklet Droszyński Bohdanowicz, b. właściciel dóbr ziemskich, oficer jazdy wołyńskiej wojsk polskich z 1831 r., przeżywszy 83 lat.

W Sejnach, w 75 roku życia ks. Piotr Paweł Wierzbowski, w ostatnich 20 latach biskup diecezji sejneńskiej. W trudnych warunkach swoich rządów biskupich szczególnie dbał o restaurację kościołów diecezji; w znacznej części własnym kosztem rozszerzył i odnowił katedrę w Sejnach.

— **Popłoch w kościele.** Depesze dzisiejsze z Wiednia donoszą: Wczoraj po południu około godziny 6 powstała w kościele św. Szczepana okropna panika, skutkiem której wiele osób szwank poniosło. Przyczyna była następująca. Wczoraj po południu przybyło do Wiednia około 4.000 pielgrzymów z Mariaszell wracających do domu Pielgrzymi udali się procesyją do kościoła św. Szczepana, śpiewając pieśni kościelne. W kościele, nabitym pielgrzymami, zatliła się przypadkiem od sąsiedniej świecy wiązka suchych kwiatów, które jeden z pątników z sobą przyniósł. Prerażony pątnik rzucił płonąca wiązkę na podłogę, a najbliżsi usiłowali nogami pożar stłumić, co też w zupełności się udało. Niestety, jakiś chłopak stojący opodal, zauważył płomień i głośno zawałał: gore! ratujcie! W okagnieciu powstał straszny popłoch. Wołania: gore! ratujcie! i inne okrzyki przerażenia krzyżowały się w powietrzu. Głośna rozpacz pątników dosłyszalna była aż na ulicy i zgromadziła tłumy przechodniów. Policja obsadziła wejścia nie wpuszczając nikogo do kościoła ani z kościoła, by zapobiedz większemu zamieszaniu. Tymczasem przerażenie w kościele rosło. Kobiety, dzieci a nawet mężczyźni powalono na ziemię, gdzie ich deptano i duszono. Naprawdę usiłowali księża i kościelni uspokoić przerażonych, dopiero gdy

zagrano na wielkich organach, nastąpił jaki taki spokój. Na miejsce wypadku przybyło ochotnicze towarzystwo ratunkowe, udzielając skutecznej pomocy. Dotychczas stwierdzono, że 2 osoby odniosły ciężkie rany, zaś 6 osób lekkie obrażenia.

— **Wyścig na rowerach** między Wiedniem a Berlinem wykazał znakomitą praktyczność welocypedów jako szybkich środków lokomocji lub przesyłania wiadomości na dalekie przestrzenie, w razie nieistnienia innych środków: kolei i telegrafów, jak n. p. podczas wojny.

Podczas gdy zwycięzca w wyścigu dystansowym konnym hr. Stahremberg, potrzebował na przebycie tej samej drogi między Wiedniem a Berlinem 71 godzin 40 minut i doprowadził do celu konia (Athosa) ledwie żywego, gdy inżynier Elsässer w wyścigu pieszym zużytkował, nie licząc odpoczynków, 100 godzin i przyszedł prawie zupełnie wyczerpany, zwycięzca wyścigu na rowerach, członek monachijskiego klubu welocypedystów Józef Fiszler, przebył przestrzeń z Wiednia do Berlina w godzin 31 i sekund 22, przybywszy zupełnie rześkim! Nadto miał Fiszler do zwalczenia niejedną trudność. Wyjechał z Wiednia na rowerze Swift-Coventry, lecz połączenie sztang koło pedałów rozeszło się pod ciśnieniem jadącego. Wyjął zatem koła z osady i założywszy je w inną przejechał tak do 150 kilometrów przed Berlinem. Nie szło mu widocznie dobrze, bo ta musiał się znowu przesiąść na inną maszynę i na niej już osiągnął celu, zdobywając pierwszą nagrodę: puchar srebrny wartości 800 marek.

Drugą nagrodę zdobył Kolończyk, Jerzy Sorge, przebywszy dystans Wiedeń-Berlin w godzin 31 min. 54 sekund 55.

I ten również przybył w wybornym stanie, a całą drogę przebył na jednej i tej samej maszynie za co otrzymuje nagrodę dodatkową wartości 200 marek.

Obu pierwszym udało się droga o tyle szczęśliwiej aniżeli innym, że uniknęli oberwania się chmury pod Nowym Kolinem, gdy tymczasem reszta jadących musiała jechać wśród deszczu i burzy, podczas której dał silny wiatr przeciwny.

W skutek tego powstała dłuższa przerwa, a następny cyklista, Franciszek Gerger z Graeu, przybył o godzinie 4 min. 52, przebywszy zatem przestrzeń w godzin 34 min. 22 i stanął u celu nieco wycieńczony.

W 3 minuty później przybył C. Andersen, przebywszy drogę w godzin 34 min. 30. Jeszcze w 2 minuty przyjechał celownik Maks Rehais z monachijskiego związku cyklistów i zupełnie rześmy, lekko zeskoczywszy z maszyny, podążył do sędziów.

Jako szósty stanął u celu Paweł Mündner z berlińskiego Towarzystwa cyklistów „Sport,” jako Berlińczyk został entuzjastycznie przez berlińską publiczność powitany. Jego record wynosił godz. 34 minut 54 sekund 52.

O godzinie 5 min. 27 sekund 44, siódmy stanął w Berlinie Hans Traugott Hirsch z Magdeburgskiego klubu przebywszy dystans w godz. 35 min. 22 sek. 44.

Maksimum czasu przeznaczonego na wyścig wynosiło 35 godzin, siódmy zatem cyklista jak i przybywający po nim nie otrzymali już nagród.

Dla porównania szybkości ścigających się, dodajmy, że pociąg pospieszny przebywa drogę z Wiednia do Berlina w godzin 14 min. 10, zwykły zaś pociąg osobowy w godzin 18 do 19.

— **Nowe fundacje.** Wydział przemysłowej Kasy Oszczędności uchwalił utworzyć dwie nowe fundacje. Mianowicie na wniosek dra Leona Ziemiańskiego postanowiono utworzyć fundację pod imieniem: „Fundacja przemysłowej Kasy Oszczędności dla kształcenia zawodowego młodzieży rękodzielniczej handlowej m. Przemysła, narodowości polskiej i ruskiej, religii katolickiej; a na wniosek p. Franciszka Gamskiego utworzono fundację dla bursy (ruskiej) im. św. Mikołaja. Celem pierwszej fundacji, której kapitał zakładowy będzie wynosić 40.000 zł., jest wysyłać corocznie 3—4 młodzieńców, najzdolniejszych uczniów przemysłowej szkoły przemysłowej, na 2—4 lat do wzorowych warsztatów w kraju lub za granicę za subwencją roczną dla każdego w kwocie 300 zł., które się uzyska z odsetek kapitału zarodowego, a po powrocie pomagać im do utworzenia samostojnych pracowni. Druga fundacja, na którą uchwalono do 10.000 zł., umożliwi synom włościan i niezamożnych mieszczan uczęszczanie do szkół i zdobywanie sobie skarbów wiedzy.

— **Brown-Sequardiana.** Wyjaśniło się teraz właściwe znaczenie odkrycia Brown-Sequarda, który za pomocą wstrzykiwań podskórnych miał przywracać ludziom siły młodości. Uczony dr. Cheron, składając Akademii nową pracę o wstrzykiwaniach podskórnych, wykazał w długim a przekonującym wykładzie, że „wszelki” płyn, byle nie jadowity, pod skórę zastrzyknięty, działa pokrępowiająco i orzeźwiająco. Główne znaczenie ma w takich wypadkach nie jakość jego, lecz ilość. Zastrzykiwać można z równym skutkiem surowicę krwi, wodę słoną, a nawet wodę dystylowaną.

— **Pożar okrętu.** Depesza wczorajsza doniosła o sponięciu okrętu „Alfons” na Wołdze. Okręt zatonał, 25 podróżnych utraciło życie, a wraz z nimi generał Pietruszewski. *Russ. Invalid* donosi, że generał Pietruszewski, mia-

nowany w r. 1891 dowódcą czwartego korpusu i awansowany na generała piechoty, kiedy się statek parowy zapalił, rzucił się do wody i dopłynął do brzegu, lecz tu zaraz w skutek ataku apoplektycznego skonał. Ciało odwieziono do Rybińska.

Notatki literacko-artystyczne.

(n) **Koncert.** Panna Emma Raabówna, młoda i sympatyczna pianistka, którą już kilkakrotnie mieliśmy sposobność chwalić, wczoraj wystąpiła z koncertem własnym. Odegrała w nim sonatę Beethovena C-dur, następnie berceusę, poloneza i walcę Chopina, baladę Griega i wale Sattera. Koncertantka ma nadzwyczaj wiele danych do pięknej kariery: gra jej dzisiaj jakkolwiek nie nosi jeszcze cechy zupełnej dojrzałości artystycznej, co wobec wieku pełnej wdzięku pianistki, bardzo jest naturalne, wyróżnia się jednak niezwykłymi zaletami i wielką biegłością, czystością, miękkością i ładnym uderzeniem, niekiedy nawet poetycznym traktowaniem utworu. Warto, aby przy tych zdolnościach pracowała dużo, czekając ją niewątpliwie na tem polu niepospolite sukcesy.

P. Schlaffenberg, który współdziałał w wczorajszym koncercie, odspiewał świetnie utwór z „Lohengrina“, oprócz tego pieśni niemieckie i polskie. Powodzenie miał wielkie i oklasków tak wiele, że kilka rzeczy powtarzał i nad program dodawał. Z pomiędzy pieśni zasługuje na pochlebną wzmiankę Neuhausera „Mirt czy róża“, którą spodziewamy się wkrótce ujrzeć w druku, poczem bliżej ją ocenimy.

Deklamacja miała znakomitą przedstawicielkę w osobie p. Czaplińskiej, która „Wachlarz“ Gawalewicza wypowiedziała z wielką finezyą i przejęciem niezwykłym. Ofiarą tego przejęcia padł nawet jej wachlarz, który widocznie przejęty realistycznymi tendencjami dzisiejszej sztuki, połamano się na prawdę — przysparzając jednak artystce na zakończenie deklamacji efekt niepospolity.

W koncercie jako akompaniat r występował p. Fr. Neuhauser, spełniając swe zadanie jak zawsze bardzo dobrze.

Fortepian, na którym grała panna Raabówna, wyróżniał się szczególną pięknnością. Dowiadujemy się, iż jest to Bösendorfer ze składu p. Markowej. W obec tego, że ostatnimi czasami spotykamy się na koncertach z instrumentami nader lichymi, okoliczność ta na wzmiankę zasługuje.

(n) **Popis** szkoły śpiewu p. Pauliny Stróżeckiej, urządzony w niedzielę, rozpoczął się od śpiewaniem kanonów dwugłosowych Jadassona, wczem wzięły udział wszystkie uczennice szkoły. Wykonanie tych utworów czyste i dokładne zasługujące na zupełną pochwałę, dobre sprawiło wrażenie na słuchaczach i przychylnie mogło usposobić do całej produkcji, jaka się w dalszym ciągu rozwijała.

Najprzód więc dają się poznać uczennice kursu najniższego w śpiewie solowym. Nieopisana treść towarzyszy tym pierwszym debiutom na estradzie popisowej, przedewszystkiem dając się we znaki intonacyi. Jednakże nie wszystkie panienki zarówno jej ulegają, najmniej n. p. p. Garder, która śpiewa wcale czysto i poprawnie, podobnie jak i następująca po niej p. Eminiowiczowa. Ta ostatnia niech jednak przyjmie uwagę, że pierwszym warunkiem wymowy języka francuskiego jest odróżnienie *e* niemej od otwartego, inaczej powstają rażące błędy.

W klasach wyższych i średnich zasługują na uwagę p. Szymański, oraz panie: Zbierzchowska, Noskiewiczówna, Wehrowa, Aszkenazy i Czackis. P. Szymański obok wielu zalet wyróżnia się nieposzlakowaną czystością intonacyi, pod którym to względem najwięcej się dotąd zbliża p. Zbierzchowska, posiadająca nadto dużą biegłość techniczną i widocznie bardzo wiele zdolności. Jako materyał nadzwyczaj wydajny, bardzo korzystnie przedstawia się panna Czackis, chociaż p. Stróżecka wiele jeszcze pracy poświęcić będzie zmuszona, ażeby ją wykształcić na śpiewaczkę. Mniej natomiast trudów będzie, jak się zdaje wymagać ładny i sympatyczny głos p. Aszkenazy, która objawia dużo zdolności w śpiewie, wiele intuicji i naturalnego, wrodzonego poczucia muzycznego, mimo że i ona również pod wpływem tremy nie dołała uniknąć dystonowania, jakkolwiek w stopniu stosunkowo niewielkim.

Taż sama p. Aszkenazy w szkole deklamacji (p. Kiezman), odniosła niezwykły sukces. Tu podobnie jak w śpiewie objawił się i talent prawdziwy, wybitny i praca obustronna — uczennicy i nauczyciela. Prócz p. Noskiewiczówny, żadna z panien nie wydaje się nam szczególnie uzdolnioną do sztuki deklamatorskiej, z czego jednak nie wypływa wcale, aby nauka deklamacji dla nich, jako dla śpiewaczek, nie miała mieć doniosłego znaczenia. Przeciwnie, powinniśmy się jak najwięcej tego rodzaju ćwiczeniom oddawać, aby przedewszystkiem wykorzystać brzydką lwowską wymowę, która u wszystkich w rozmaitych odcieniach występuje. Pracy tej będzie musiał p. Kiezman wiele jeszcze czasu poświęcić; w ciągu bowiem pół roku istnienia klasy deklamacji, oczywiście można było zaledwie rozpocząć systematyczną walkę z tysiącami błędami, właściwymi lwowskiej wymowie. Do najważniejszych należy, zbyt wysoka intonacja, której nasze tutejsze panie zazwyczaj nadużywają, innych nie wymieniamy, bo w ogólności uwagę tę, robimy nie tyle w myśli dawania wskazówek nauczycielowi, ile w celu utwierdzenia uczących się pań w przekonaniu, iż pracy potrzebują jak najwięcej, ażeby się pozbyć znacznych błędów. Rzeczą nauczyciela i czasu doprowadzić naukę do rezultatów korzystnych, których w roku przyszłym oczekujemy, sądząc z dobrego początku.

Wracając raz jeszcze do szkoły śpiewu, zaznaczamy, iż młode adeptki sztuki śpiewackiej, powinny jak najwięcej śpiewać ćwiczeń, ustalających równocześnie i emisję głosu i czystość intonacyi, oraz rytmiczną dokładność. Nie wątpimy, że praca taka, zwłaszcza przy niezmordowanej wytrwałości p. P. Stróżeckiej, doprowadzić powinna do celu, byle tylko uczennice nie przagnęły zbyt wcześnie rozwijać swych skrzydeł do lotu w krajny niedostępny jeszcze dla nich.

Z Towarzystwa filologicznego. Piąte zwyczajne posiedzenie Towarzystwa filologicznego odbyło się w środę dnia 28 czerwca pod przewodnictwem dr. Cwiklińskiego. Członkowie powitali przewodniczącego życzeniami z powodu wyboru na rektora Uniwersytetu, które imieniem członków wyraził w języku łacińskim prof. Lewicki. Poczem przystąpiono do spraw bieżących. Liczba członków Towarzystwa wzrosła do cyfry 172; wydawnictwa podjęte przez członków są w toku, a pierwszy zeszyt czasopisma filologicznego wyjdzie w zdwojonej objętości 12 arkuszy po feryach.

Z kolei zainaugurował dr. Cwikliński pogawędę na temat ostatniego zjazdu filologów w Wiedniu. Nie mogąc dla obfitości materyału wnikać w treść poszczególnych odczytów i rozpraw poprzestał prelegent na zaznaczeniu nowych kierunków i myśli poruszonych na zjeździe. Liczny bo prawie z tysiąca składający się zastęp filologów zgromadzonych z całego niemal obszaru Niemiec i Austrii rozdzielił się na 11 różnych sekcji. Bądź w sekcjach, bądź na ogólnych zebraniach poruszono kwestye różnorodne, a zarazem pierwszorzędne znaczenia. Przedłożono obfite owoce badań z zakresu epigrafiki, historii literatury i sztuki starożytnej, tudzież gramatyki; nadto podano nowo odkryte materyały i uzyskane na ich podstawie wyniki. Profesor berliński Diels przedłożył nowo odkryty *papyrus londinensis* zawierający excerpta z „Mena“ Arystotelesa o historii medycyny. Na podstawie szczupłego fragmentu zdołał bystry uczony wyświetlić kwestyę autentyczności wielu pism Hipokratesa. Wotke sięgnął do skarbów literatury bizantyńskiej, niwy od niedawna dopiero uprawianej przez filologów, i wykazywał wpływ tych pisarzy na poetów odrodzenia. Prof. Wiener w wykładzie p. t. *Sammlung der vulgärlateinischen Wortformen* dowodził potrzeby stworzenia leksykonu łaciny gminnej. Szczególnie żywo krzątała się sekcja archeologiczna, w której obok kwestyi czysto naukowych zastanawiano się nad sposobem i środkami uprzystępnienia owych olbrzymich zdobyczy, jakich przysporzyły poszukiwania archeologiczne, dla nauczycieli języków klasycznych i młodzieży gimnazjalnej. Zgodzono się na potrzebę wysyłania nauczycieli do Grecji i Rzymu, nadto otwierania kursów archeologicznych na uniwersytetach, gdzie ich dotąd nie ma, oraz sporządzania wiernych odlewów tablic ściennych.

Ku uczeniu zjazdu pojawiły się liczne publikacje, w pośród których widniało także zbiorowe wydawnictwo prac filologów krakowskich i lwowskich p. t. *Analecta Graecolatina Cracoviensia et Leopoldina*, nadto dodatkowo nadesłane: *Einige Bemerkungen über die Composition des Sophokleischen Philokletes* dra Cwiklińskiego. O jednej z najokazalszych prac, t. j. wydaniu Filostratowych *Imagines*, dokonaniem przez członków seminarium filolog. i archeolog. w Wiedniu — podał krótką wiadomość dr. Jezienicki. Dzieło Filostrata mieści, jak wykazały badania, opisy rzeczowych obrazów galerii Neapolitańskiej. Wreszcie dr. Majchrowicz skreślił życie i działalność wiekopomych twórców reformy Uniwersytetów i szkół średnich austr. r 1849 — na podstawie książki wydanej także z okazji zjazdu S. Frankfurtera.

Muzeum, zeszyt za czerwiec i lipiec wyjdzie w pierwszych dniach lipca. Uprasza się tych szanownych odbiorców, którzy w tym czasie zmieniają miejsce swego pobytu, o podanie administracji „Muzeum“ (ulica Chorażczyzny 1. 12) dokładnego adresu, pod którym zeszyt ma im być wysłany.

Wiece katolickie.

Kraków, 4 lipca.

Pierwszy wiec katolicki w Krakowie może święcić prawdziwy tryumf; jego powodzenie pod każdym względem przeszło wszelkie oczekiwania. Zebrania wiecu odbywają się w największej w mieście sali „Sokoła“, a i ta, mogąca pomieścić parę tysięcy osób, okazała się za szczupłą. Salę przybrał komitet bardzo gustownie i odpowiednio do

poważnej uroczystości. Główną ścianę okryto całą amarantowym adamaszkiem, związanym u góry w draperye. Na środku draperyj umieszczono godło Zbawienia: krzyż, zrobiony ze świeżych kwiatów, wśród festonów adamaszkowych o barwach papieskich. Pod tytarem i krzyżem na tle amarantowem orzeł polski; z jednej jego strony portret Ojca św., z drugiej Najj. Pana. Dalej herby Krakowa i Galicji. Pod tem obszerna estrada z krzesłami dla dygnitarzy kościelnych i prezydium wiecu. Naokoło sali do połowy jej urządzone łóża dla pań; obito je niebieskim kołorem Krakowa, a opasano festonami o barwach czerwonej i białej. Wszystko przybrane kwiatami i roślinami.

Przed godziną 6 łóża i sale zapełnione szesnastu. Przybyli naczelnicy władz w komplecie. JE Julian Dunajewski, Uniwersytet cały, Rada miejska, duchowieństwo z całego kraju ruskie i łacińskie, obywatelstwo miejskie krakowskie, rękodzielnicy, lud wiejski z całego kraju, młodzież akademicka — łóża zajęły panie.

Na estradzie zasiadli dostojnicy kościelni: ks. kardynał Dunajewski, Arcybiskupi ks. Morawski i Issakowicz, ks. Metropolita Sylwester Sembratowicz, ks. biskup Pełesz, ks. biskup-sufragan Jakób Glaser, ks. biskup Baar z Haurau w Arabii. Z rzymskiej kapituły lwowskiej: ks. kan. dr. Lenkiewicz; z ruskiej kapituły lwowskiej: ks. prałat Bielecki, ks. prałat Pakieź, ks. kan. Turkiewicz, ks. kan. Baczyński. Z ormiańskiej kapituły ks. prałat Szymonowicz. Z przemyskiej kapituły ruskiej: ks. kan. Czechowicz, z stanisławowskiej kapituły ks. kanonik Tkaczynuk. Prócz tego zasiadła tu w komplecie kapituła katedralna krakowska, oraz ks. prałaci Chotkowski i Krzemieński, wreszcie ks. kanclerz Nowak Anatol.

Obecny na estradzie w wspaniałym stroju polskim hr. Andrzej Potocki, prezes komitetu przygotowawczego, po odegraniu przez orkiestrę poważnego poloneza, otworzył zebranie słowy: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Chórem zabrzmiała sala: Na wieki wieków. Amen.

Na marszałka wiecu zaproponował hr. Potocki przy końcu swej mowy p. Augusta Gorayskiego. Zebranie powitało propozycję oklaskami. Wybrany marszałkiem p. Gorayski, zajmuje krzesło przydykane i dziękuje krótko, serdecznie, za wybór słowami: Bóg zapłać. Dzisiejsze zebranie jest dowodem, że Duch Boży jest z nami i że Chrystus w cierniowej koronie prowadzi cały naród. W tem otucha, że do lepszej dojdziemy przyszłości. Podnięte do ożywienia ruchu katolickiego dał Ojciec św. Leon XIII i na Jego cześć okrzyk, zarówno jak na cześć Najj. Pana, wznosił marszałek wiecu okrzyk, który z zapalem powtórzili zebrani.

P. marszałek Gorayski zaproponował następujące ukonstytuowanie się biura wiecu: I wicemarszałek p. Bolesław Augustynowicz, II wicemarszałek ks. prałat Andrzej Bielecki, scholastyk kapituły metropol. gr. kat. we Lwowie; I sekretarz honorowy ks. Paweł Sapieha, II ks. Ignacy Świeży, III poseł Wł. Czaykowski, IV ks. dziekan Bolesław Antoniewicz z Bnina, w Wielkopolsce. Dalej ukonstytuowanie sekcji: I Szkolna, przewodniczący dr. Włodzimierz Kozłowski, zastępca ks. dr. Zygmunt Lenkiewicz, sekretarz ks. dr. Cz. Wądołny. II Życia katolickiego: przewodniczący poseł Jan Trzeciecki, zastępca ks. prałat Szymon Tkaczynuk, sekretarz dr. Olearski. III Przemysłowo-ekonomiczna: przewodniczący p. Antoni Wrotnowski, zastępca prof. dr. J. Milewski, sekretarz dr. Ignacy Rosner. IV Rolnicza: przewodniczący ks. Adam Sapieha, zastępca radca rządowy Wł. Struszkiewicz, sekretarz Alfons Lippoman. V Naukowa: przewodniczący Tadeusz Pilat, zastępca ks. kan. Józef Pełezar, sekretarz ks. dr. Ryehlak. VI Sekcja sztuki: przewodniczący hr. Wojciech Dzieduszycki, zastępca ks. prałat Józef Krzemieński, sekretarz ks. Jan Fijałek. VII Sekcja muzyki: przewodniczący ks. prałat Waleczyński, zastępca dr. Fr. Bylicki, sekretarz ks. Tomasz Bukowski. VIII Sekcja dziennikarstwa: przewodniczący ks. prałat Jan Gnatowski, zastępca dr. Stanisław Tomkowicz, sekretarz dr. Tadeusz Sternal.

Wiec przyjmuje propozycję, a wicemarszałkowie i sekretarze honorowi zajmują miejsca na estradzie.

Ks. prałat dr. Chotkowski przedłożył następujący tekst depezy od Wiecu do Ojca św. i Najj. Pana.

Do Ojca Świętego:

„Eminency kardynał sekretarz stanu Rampolla.

„Zgromadzeni na kongresie w Krakowie katolicy Polacy i Rusini proszą W. Eminency, aby w ich imieniu raczył Jego Św. Leonowi XIII za błogosławieństwo najtęskawiej im udzielone złożyć jak najserdeczniejsze dzięki.

„Korzystając zaś z upragnionej sposobności wyrażamy naszą wiarę niewzruszoną i przywiązanie niezmiennie do wzniosłego św. Piotra Stolicy. Należąc do narodu, który za dopuszczeniem sprawiedliwego Boga od długich lat srogię ponosi cierpienia, niedziw, że łatwiej i głębiej niż inne narody potrafi-

my czuć i rozumieć srogię krzywdy, wyrządzone Stolicy Apostolskiej w naszych czasach.

„Przeto podnosimy głos protestu i oburzenia przeciwko wszelkim bezprawiom, wszelkiemu ograniczeniu wolności i swobody działania Namiestnika Chrystusowego. Nie uznajemy nigdy żadnych jednostronnych zarządzeń, poczynionych z krzywdą przywilejów i praw, których Stolica Apostolska przeszła tyle wieków używała. Nie przestaniemy też modlić się o wywyższenie Kościoła i prosić Boga, aby naszego Ojca św. Leona XIII w jak najdłuższe zachował lata.“ (Okłaski).

Do Najj. Pana:

„Najwyższa kancelarya gabinetowa w Wiedniu.

„Zgromadzeni z całego Królestwa Galicji na Wiecu katolickim w Krakowie Polacy i Rusini korzystają z tej sposobności, aby dać ponowny wyraz niezłomnej wierności, miłości i wdzięczności, w której stale wytrwale pragną do serdecznie ukochanej uświęconej Osoby Waszej Cesarsko Apostolskiej Mości i całego Najwyższego Domu Panującego.“ (Okłaski).

Wiec uchwalił tekst obu depezy.

Dalej odczytał ks. prałat dr. Chotkowski depeze gratulacyjne od Stowarzyszeń katolickich i wybitnych osobistości katolickich z Austrii, Niemiec, Hiszpanii; oraz depeze od pp. Kazimierza Chłapowskiego i Romana Komierowskiego z ubolewaniem, że na Wiec przybyć nie mogą z powodu ważnego posiedzenia parlamentarnego.

Zabrał głos ks. kardynał Dunajewski, powitany oklaskami u wstępu: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Temi zaczął słowy, witając Wiec, jako sługa Jezusa Chrystusa i pasterz tej dyecezyi. Przypomniał chwilę, gdy przed kilku miesiącami grono rzemieślników stanęło przed nim z myślą i propozycją Wiecu. Czeigodny Arcypasterz zastanowił się chwilę, ale zgodził się na projekt. Pan Bóg pobłogosławił temu dziełu i dziś widzimy, że na nasze zebranie pospieszyli rodacy ze wszystkich stron, by wziąć udział w Wiecu. Niezawodnie przybyliby i z innych stron, gdyby to dla nich było możliwe. Czy ich i serca w tę zwracają się stronę, żąd doszedł ich głos Wiecu, a dzisiaj pewno nie jeden kłęczy przed ołtarzem i prosi Pana Boga, by i tam zawiła łaska i światło Boże, by i oni korzystać mogli z tych wszystkich dobrodziejstw, jakich my tu znamy. (Huczne okłaski).

Czeigodny mowca dziękuje wszystkim, którzy na wiec przybyli, i tym, którzy wróta na ich przyjęcie otworzyli. Wiec pragnie połączyć pracę z modlitwą. Praca ta nie daży bynajmniej do pogwałcenia innych, tylko do utrwalenia zasad, na których ojcowie nasi opierając się, umieli odeprzeć wroga, a czego przykładem Czystochowa. Nie dlatego zebraliśmy się, by walkę toczyć, ale by się utrwalić w obowiązku.

Tu wymowny utwór poświęcił czeigodny Arcypasterz owemu zobowiązaniu religijnemu u wielu ludzi od chwili, gdy matka przestała im rękę do zrobienia znaku krzyża św. kłaść na czoło. To zobowiązanie w zasadach wiary i przykazaniach widoczne w całym społeczeństwie, gdy tych przykazań strzedz należy, bo w nich lekarstwo na wszystkie choroby, i na te, które się obecnie pojawiają. My powinniśmy się w tych niejakich ustawach katolickich gruntować coraz więcej, znać je i spełniać, bo znać je a nie spełniać, to znaczy sobie samemu ubliżać. Wiec utrwali zasady życia katolickiego, a utrwalenie to zaszczerpią swoim przykładem uczestnicy i nakłonią do spełniania przepisów, które Kościół św. nakłada, a to przyniesie owoce zbawienne. (Okłaski).

Dziękuje czeigodny mowca hr. Andrzej Potockiemu za to, że Wiec ten przygotował. Uczynił to, zanim stanął do malneczkiej, ale zaszczytnej pracy w mieście. Niechże tobie Bóg błogosławi w tej pracy publicznej; idź w ślady ojców, co krwi, ziemi i majątku dla dobra narodu nie szczędzili. (Okłaski).

Dziękuje czeigodny mowca ks. prałatu Chotkowskiemu, wice-prezesowi komitetu przygotowawczego, który, acz z innej dzielnicy, nie ma serca podzielonego kordonem, i jak tam umiował swoich braci, tak i tu poświęca się dla nich. (Okłaski).

Dziękuje wreszcie czeigodnym księżętom Kościoła trzech obrządków, które w jednym rzymskim Kościele są reprezentowane. Mowca ze wzruszeniem wyraża uczucie, iż na widok ten powinienby paść na kolana, i zaintonować: *Te Deum!* (Huczne okłaski).

Różne są tu reprezentowane obrządki, ale jedną wyznają wiarę, jednej Głowie wierne. Dają przykład ludowi, jak w miłości łączyć się należy, jak tylko w Kościele katolickim to połączenie prawdziwe być może. Czyż nie daje wymownego przykładu w tej mierze Monarcha, który nie przesładuje żadnego wyznania; Kościół zaś nie na to dobijał się wolności męczeństwem, aby przesładować.

Wszystkim dziękuje raz jeszcze czeigodny Arcypasterz i wspomina, że gdy Ojciec

św. przedstawił prośbę o błogosławieństwo dla Wiecu, wtedy oświadczył Ojciec św., że zawsze nas miłuje i broni i nie ustąpi na żadnym kroku, gdy o dobro wasze idzie, nie tylko tu u nas, ale tam, gdzie ziemię tracą, gdzie nie wolno mówić ojezycznym językiem, gdzie nie wolno ręki podnieść do czoła w tym kościele, gdzie się było ochrzczonym. (Wzruszenie). I broni nas Ojciec św., i widział cieżgody mowca, jak broni. W imieniu Ojca św. udzieli błogosławieństwa wiecowi, aby Bóg błogosławił i temu zebraniu i tej ziemi, by przyniósł pokoleniom naszym takie owoce, iżby kiedyś *Te Deum* zaspiewać mogły. (Huczne oklaski).

Metropolita ks. Sembratowicz wstępuje na trybunę. Zerwały się burzliwe manifestacyjne oklaski i owacje, trwające kilka minut. Gdy się uspokoiły, wzruszony ks. Metropolita wita Wiec w imieniu biskupów, kleru i ludu ruskiego (oklaski). Jak jest oznaką Polaka katolicyzm — tam samo i Rusini są katolikami, w katolicyzmie do chrześcijaństwa nawróceni zostali, w duchu do niego lgnęli. Gdy w Moskwie metropolita został ustanowiony i do schyzmy się przyznawał, biskupi ruscy nie byli mu posłuszni i sami sobie wybrali metropolitę. Nie chcieli też słuchać metropolity z Konstantynopola. Wszak Izidor metropolita ruski był na florentyńskim soborze, był kardynałem i na grobie św. Stanisława pontyfikalną Mszę św. odprawił. Rusini zawsze się czuli katolikami, na co dostojny mowca szereg historycznych faktów przytacza, aż na brzeskim synodzie zrobili wyznanie wiary katolickiej i jedności z Rzymem.

Kłesi Rpltej Polskiej wywołały szereg przesładowań ze strony Katarzyny, Mikołaja i Aleksandra i całą Ruś, przez Rossję zabraną, zmusiły do schyzmy, a choć znaleźli się między Unitami zdrajcy — bo gdzie ich nie ma, którzy prawosławnej Rosji pomagali w tej zbrodni, dokonanej na braciach, to jednak większość Rusinów zachowała w duszy miłość Unii, a szczenie się szlundy świadczy, jak im prawosławie jest miłem. (Oklaski).

Tylko w dzielnicy Rusi pod panowaniem Austrii zachowała się Unia choć z niejedną walczą trudnością. Szczególnie boleśnią jej, że jest tak często podejrzaną o skłonność do schyzmy. To podejrzenie w imieniu Rusi mowca stanowczo odpiara. Tą drogą nie pomoże się Unii, a ona pomocy bardzo potrzebuje. Jest to smutnym dla niej wypadkiem, że ją cała szlachta opuściła. To też szlachta pamiętać winna, że choć zmieniła obrządek, popieranie Unii jest jej obowiązkiem. Wszysey bracia Polacy niech nam pomagają. (Huczne oklaski).

Naród ruski jest do obrządku przywiązany, bo ten obrządek jest z narodem złąny. Przywiązanie do obrządku jest znamię dobrego Rusina. Tylko w katolicyzmie jest przyszłość Rusi, a Kościół katolicki strzeże narodowości tak polskiej jak ruskiej. Mogły być pewne spory między Polakami a Rusinami w niektórych kwestiach, ale sporów w rzeczach wiary nie było nigdy. Pragnąc zgody i łączności, bo to nam na obopólny pożytek wyjść może, mowca przynosi od narodu ruskiego serdeczne powitanie i pozdrowienie! (Huczne oklaski).

Następnie zabrał głos pan prezydent Friedlein, witając Wiec imieniem Krakowa i podnosząc, że czasy obecne wymagają takich właśnie prac i zgromadzeń.

Pięknym odczytem z zapalem wygłoszonym prof. dr. Dembińskiego: „Stolica św. w obec upadku Polski“, zakończyło się dzisiejsze pierwsze zebranie po godzinie 8 wieczorem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 4 lipca: pszenica 8-75 do 9—, żyto 4-75 do 6-90, jęczmień 5-50 do 5-80, owies 6-75 do 7—, rzepak 12-50 do 13-25, groch 6— do 8-50, wyka 5-60 do 6-10, nas. luiane — do —, nasienie konopie — do —, bób — do —, bobik 5— do 5-50, hreczka — do —, konieczna czerwona 65— do 70—, biała 70— do 85—, szwedzka — do —, kminek — do —, anyż — do —, kukurudza stara 6-10 do 6-30, nowa — do —, chmiel — do 80—, spirytus gotowy — do —. Waranty na wrzesień — do —.

Uspodobienie mdłe

Podwołoczyska: pszenica 8-50 do 8-75, żyto 6-40 do 6-60, jęczmień brow. 4-75 do 5-30, pastewny — do —, owies 5-85 do 6-10, hreczka — do —, groch — do —, kukurudza — do —, konieczna — do —, rzepak 19-50 do 21—, kartofla — do —, gorzelniarne — do —, konopia —, mak — do —.

Rzeszów: pszenica 7-60 do 8—, żyto 6-25 do 6-50, jęczmień browarny 5— do 6—, pastewny — do —.

do —, owies 6— do 6-50, wyka 5-25 do 5-30, groch 6-50 do 9—, rzepak 12— do 12-50, chmiel za 56 kil. — do —, konieczna 70— do 78—, rzepak 12— do 12-50. Spirytus bez podatku — do —.

Cieszyn, pszenica 6-60 do 7—, żyto 4-90 do 5-10, owies 3-38 do 3-65, siano 4-40.

Czerniowiec: pszenica 9-50 do 9-75, średnia 9-20 do 9-35, żyto 7— do 7-20, średnie 6-50 do 6-75, jęczmień browarny 5-50 do 5-70, pastewny 4-60 do 4-65, owies 6-15 do 6-25, średni — do —, rzepak zimowy — do —, letni — do —, nasienie luiane — do —, konopie — do —, konieczna — do —, kukurudza 5-25 do 5-35, na naj-czerwone — do —, bób — do —, groch — do —, anyż 34— do 38—, spirytus za 10.000 litr pro. — do —. Uspodobienie: mdłe.

Radówce, pszenica 11— do 11-50, żyto 9— do 9-50, jęczmień 7— do 7-50, owies 5-80 do 6—, kukurudza 6-80 do 7—.

Salzburg, pszenica 8— do 8-36, żyto 7-20 do 7-47, jęczmień — do —, owies 8-77 do 8-80.

Grac, pszenica 8-80 do 9-20, żyto 7-70 do 7-80, jęczmień 6— do 6-20, owies 8-20 do 8-40.

Celowice, pszenica 8-54 do 8-71, żyto 7-89 do 8-21, jęczmień — do —, owies 8-23 do 8-83, kukurudza — do —.

Lublana, pszenica 8-45 do 9-50, żyto 7— do 7-50, jęczmień 6— do 6-60, owies 7-15 do 7-80, kukurudza 6— do 6-50.

Berno, pszenica 8-50 do 8-60, żyto 7-50 do 8—, jęczmień 7— do 7-50, owies 8— do 8-10.

Olomuniec, pszenica 7-22, żyto 5-53, jęczmień 5-59, owies 3-80, siano 4—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan zabawi w Gasteinie wedle dotychczasowych dyspozycji do 11 b. m. poczem uda się na kilka tygodni do Ischl.

Najj. Pani, która bawi obecnie w Gastein wyjedzie d. 27 b. m. na dłuższy pobyt do Ischl.

Najd. Arcyksiąże Franciszek Salvatore przybył przedwczoraj do Gastein.

Najd. Arcyksiąże Karol Ludwik z Najd. Arcyksiężniczkami Maryą Anuncyą i Elżbietą przybył onegdaj z Reichenau do Laxenburga celem odwiedzenia Córceczki Najd. Cesarzowej Wdowej Stefani, Arcyksiężniczki Elżbiety. Po kilkogodzinnym pobycie w zamku powrócił Jego Ces. Wysokość z Arcyksiężniczkami do Reichenau.

Budap. Corr. donosi: Cesarz niemiecki, który przybędzie we wrześniu na wielkie manewry w komitacie eisenburskim zabawi czas dłuższy na Węgrzech. Po manewrach Najj. Pan, cesarz Wilhelm i król saski będą przez pięć dni gośćmi Najd. Arcyksięcia Albrechta w dobrach Belcze i wezmą udział w łowach, których urządzeniem zajmuje się Najd. Arcyksiąże Fryderyk.

Nieustająca komisja dla kodeksu karnego ma dzisiaj ukończyć drugie czytanie projektu nowej ustawy karnej, poczem odrzuci się do jesieni.

Z powodu onegdajszych zaburzeń robotniczych pod Pragę aresztowano 93 osób, między niemi jednego ucznia Akademii handlowej, jednego studenta szkół średnich, resztę samych robotników. Wszystkich odstawiono do sądu karnego. Podczas odstawiania aresztowanych tłum robotników witał ich okrzykami. Policja aresztowała kilkunastu ekscedentów.

Otwarty wczoraj mową tronową parlament niemiecki, rozpocznie bez zwłoki obrady nad przedłożeniem wojskowemu. *Nordd. Allg. Ztg.* oblicza, że za projektem wojskowym będzie głosowało 206 posłów, a 191 przeciw. Do zwolenników projektu zalicza ten organ Polaków, antisemitów i stronnictwo związku wolnomysłnych.

Pierwsze posiedzenie Koła polskiego w celu ukonstytuowania się, odbędzie się dzisiaj wieczorem w gmachu parlamentu.

Köln. Ztg. dowiaduje się z zupełną wiarogodnością, że spotkaniem cesarza Wilhelma z carewiczem rosyjskim podczas jego przejazdu przez Berlin, nie nastąpiło li z powodów niezależnych od cesarza. Carewicz w powrocie z Londynu wstąpi do Berlina i zabawi na dworze niemieckim dzień cały.

Warsz. Dniwn. donosi, że przedstawicielami Rosji dla rokowań handlowych z Niemcami, mianowani zostali: wicedyrektor departamentu handlu i przemysłu Timirajew i paryski agent ministerstwa skarbu A. Rafałowicz. *Dniwnik* dodaje, że zaprowadzenie maksymalnych тариф względem Niemiec, zależne będzie od rezultatu układów.

Z Petersburga donoszą: Wobec powiększenia się kontrabandy z sąpławnych rzekach pogranicznych, zarząd celny wzmacnia

personal straż granicznej na rzekach Prucie, Dniestrze (od Nowosielicy do Nowej Uszycy), na Bugu zachodnim, na Wiśle, Niemnie i Dźwinie zachodniej.

Z Petersburga zapewniają oficjalnie, że pogłoska o zaprowadzeniu wkrótce podwójnej taryfy celnej, opartą jest widocznie na nieporozumieniu. Wiadomo bowiem z wiarogodnego źródła — piszą *Birż. Wied.* — że co do terminu wprowadzenia taryfy, do tąd nie nastąpiła żadna decyzja, owszem wiele względów przemawia za tem, że zastosowanie tego środka może się okazać zbyt szkodliwym dla tego, iż Niemcy wyraziły życzenie uprzedzenia propozycji Rosji, ze strony innych zaś państw, do których mogłaby być stosowaną podwójna taryfa, mianowicie od Austrii i Rumunii, w tych dniach spodziewane są podobne propozycje.

Francuska Izba deputowanych uchwaliła preliminarz budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz ministerstwa oświaty, sztuk pięknych i wyznań.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 5 lipca. (Telegram pryw.) Zgromadzenie Kółek rolniczych, wśród owacy i zapala, na wniosek prezydium zamianowało ks. kardynała Dunajewskiego protektorem Towarzystwa. Udała się też do księdza kardynała deputacja włościan z całego kraju, aby go uwiadomić o nominacji, oraz wyrazić mu uczucia włościan i całego Towarzystwa.

Wiedeń, 5 lipca. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan nadał byłemu poczmistrzowi, Leonowi Schillerowi w Zaleszczykach, złoty krzyż zasługi z koroną.

Grac 5 lipca. Wskutek relegowania dwóch studentów tutejszej Politechniki, dziś w nocy odbyły się demonstracje studentów przed mieszkaniem rektora. Dziesięciu studentów aresztowano.

Praga 5 lipca. Towarzystwo sokolskie w Chocieborzu z powodu politycznych manifestacji zostało rozwiązane przez władzę.

Hermanstadt, 5 lipca. Władze zakazały odbycia zwołanej na dzień 9 b. m. do Hermanstadtu konferencji rumuńskiej, na którą przyjazd swój zapowiedział wielu gości z Rumunii.

Paryż, 5 lipca. Podczas rozruchów w dniu 3 b. m. zraniono 29 urzędników policyjnych.

Wczoraj rano wydał komitet studentów odezwę, wzywającą do spokojnego zachowania się podczas pogrzebu Negera, do zaprzestania demonstracji i ostrzegającą, że pojawiły się indywidua, nadużywające studenckiej firmy.

Przedpołudniem panował spokój; sklepy na bulwarach po większej części pozamykane; zaszły tylko gdzieś drobne starcia z agentami policyi.

Około godziny 5 wieczorem zebrało się koło szpitala *Charité*, zkad — sądzono — odbędzie się pogrzeb zabitego Negera, kilka tysięcy osób. Deputacja studentów jawiła się z olbrzymim wieniem. Sierżant policyi odebrał wieniec i zaniósł je do wnętrza, dokąd wejścia dla tłumy broniła policja i konna gwardya.

Rada municypalna wysłała na pogrzeb deputację z 12 osób i poleciła pochować Negera kosztem miasta.

Do późnego wieczora tłumy czekały przed szpitalem *Charité*. Kiedy gwardya rzuciła się do opróżnienia ulic przed szpitalem, nastąpiły straszne sceny. W ścisłości stratosowano wiele osób. Tłum łaskami bił policyantów i na odwrót policyanci szablami torowali sobie drogę przez tłum.

W jednym miejscu zaczęto stawiać barykadę. Pod wieczór dopiero gwardya konna zdołała rozproszyć tłumy.

W kilku miejscach strejkujący woźnicy powywracali omnibusy, by ustawić barykady, gwardya jednak przeszkodziła temu.

Skoro taki porządek przywrócono, przewieziono zwłoki Negera, późną nocą, na dworzec kolei. Pochodowi żałobnemu towarzyszyły olbrzymie tłumy publiczności.

W przedsiódkach Izby, deputowani wyrażali głośno oburzenie swe na burzycieli spokoju i gotowość popierania zarządzeń przez rząd poczynionych. Prefekt policyi Loze podał się do dymisji; rząd zamierza przyjąć to podanie dopiero po przywróceniu zupełnego porządku.

Paryż 5 lipca. Liczba osób rannych we wczorajszych zaburzeniach, wynosi 50 do 100. Jeden z demonstrantów poległ od kuli rewolwerowej.

Zwłoki zabitego Negera przewieziono o godz. 3 nad ranem ze szpitala „*Charité*“ na dworzec i odwieziono do Clermont-Ferand.

W nocy usiłowano podpalić kioski na bulwarach, lecz policja przeszkodziła temu.

Oddziały jazdy, rozłożone w okolicach Paryża, otrzymały rozkaz udania się do stolicy.

Dzisiaj rano odbyła się rada ministrów.

Paryż 5 lipca. Liczba rannych we wczorajszych zaburzeniach ekscedentów wynosi 300, rannych policyantów 50.

Madryt, 5 lipca. Wczoraj zachorowało 5 osób, wśród objawów podejrzanym, w Palfrugell, w prowincji Gerona.

Londyn, 5 lipca. W kopalniach węgla w Thornhill, nastąpiła wczoraj po południu katastrofa. Skutkiem wybuchu gazów zasypanych zostało 130 górników. Dotychczas wydobyto cztery trupy. Szyby w płomieniach.

Dżeddah, 5 lipca. Wczoraj zmarło w Dżeddah na cholere osób 490, w Meccie osób 260.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 lipca 1893, godzina 10 minut 30. Akcje kredytowe 338-25, Akcje kolei państwowej 308-75, Akcje tytoniowe 183—, Anglo-austriackie 150-75, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika —, Południowa 104-50, Renta papierowa —, 5-pre. galic. hipoteczne obligacje Banku dla krajów koronnych 247-90, liste zastawne —, galic. obligacje indemnizacyjne —, 4 1/2-pre. listy zastawne banku krajowego 100-50, 4 1/2-pre. pożyczka krajowa z roku 1893 100—, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-pre. węgierska renta złota —, za 100 marek 60-60. Uspodobienie silne.

Wiedeń, 5 lipca 1892 r. godz. 3, minut —. Akcje kredytowe 338-25, Alp. Tow. górnicze 53-30, Węgierskie akcje kredytowe 414-50, Akcje anglo-austriackie 150-75, Akcje banku Union 251-75, Akcje kolei Karola Ludwika 217-50, Akcje kolei Północnej 288-50, Akcje kolei Południowej 104-75, Losy tureckie 49-40, Akcje kolei państwowej 308-50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 258—, Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97-80, Wiedeńskie losy komunalne —, Akcje tytoniowe 183-50, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 96-50, Akcje kolei Elbetal 237—, Akcje banku dla krajów koronnych 248-50, 4-pre. węgierska renta złota 115-60, Akcje banku związkowego 122—, Rubel papierowy 1-30—, Węgierska renta papierowa 94-85. Uspodobienie silne.

Wiedeń, 4 lipca 1892 r. godzina 3, minut 30. Akcje kredytowe —, Anglo-austriackie —, Akcje banku dla krajów koronnych —, Akcje kolei Karola Ludwika —, Południowa —, Renta papierowa —, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe —, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 5-pre. —, Galicyjski bank rustykalny —, Losy z r. 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy —, za 100 marek —. Uspodobienie —.

Telegramy zbożowe z d. 4-go lipca 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr procent 16-80 do 17— zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 8-15 do 8-16 zł. Berlin: pszenica (na sierpień) 158-50 do — zł, żyto — do — zł, spirytus 36-90 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 44-40 fr.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Kreczowiecki.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		Z Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
	z	h	z	h		z	h	z	h
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3:08	6:01	9:36	6:36	9:41	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3:01	10:41	5:26
Z Warszawy	—	6:01	9:36	6:36	9:41	Do Warszawy	—	10:41	5:26
Z Muszyny - Kryniczy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 31/8)	—	—	9:36	—	—	Do Muszyny - Kryniczy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	10:41	—
Z Muszyny - Kryniczy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9:41	Do Muszyny - Kryniczy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 31/8)	—	—	7:36
Z Muszyny - Kryniczy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 1/2 do włącznie 31/8)	—	6:01	—	—	—	Do Muszyny - Kryniczy przez Tarnów	—	—	5:26
Z Muszyny - Kryniczy p. Stryj	—	—	9:06	1:08	—	Do Muszyny - Kryniczy przez Stryj	—	—	8:01
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6:36	—	Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10:41	5:26
Z Podwoleńskich i Brodów (na dw. główny)	2:48	10:02	9:46	6:21	—	Do Podwoleńskich i Brodów (z dw. głównego)	6:44	3:20	10:16
Z Podwoleńskich i Brodów (na dw. Podzam.)	2:34	9:46	9:21	5:55	—	Do Podwoleńskich i Brodów (z dw. Podzam.)	6:58	3:32	10:40
Z Suczawy	10:11	—	7:59	12:51	7:11	Do Suczawy	6:36	—	10:36
Z Kimpolungy	10:11	—	7:59	—	7:11	Do Buczacza przez Halicz	—	—	3:31
Z Radowic	10:11	—	7:59	—	7:11	Do Husiatyna przez Halicz	6:36	—	10:56
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10:11	—	—	—	7:11	Do Słobody rungurskiej kopalni	—	10:36	10:56
Z Nowosielicy	—	—	—	—	7:11	Do Nowosielicy	6:36	—	—
Z Słobody rungurskiej kopalni	10:11	—	—	—	7:11	Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6:36	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10:11	—	7:59	—	—	Do Radowic	6:36	10:36	10:56
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12:51	—	Do Kimpolungy	6:36	—	3:31
Z Bełżca	—	—	—	5:20	—	Do Sokala	—	9:56	7:21
Z Sokala	—	—	8:16	5:26	—	Do Bełżca	—	9:56	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolca, Szerenosa, Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9:06	1:08	—	Do Borysławia p. Stryj	—	7:21	10:26
Z Stryja	—	—	9:52	—	—	Do Ławocznego (Munkácsa, Szerenosa, Miskolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	7:21
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	—	—	—	Do Stanisławowa przez Stryj	—	10:26	8:01
	—	—	—	—	—	Do Skolego i Chyrowa	—	10:26	8:01
	—	—	—	—	—	Do Rzeszów-Tarn.	—	10:26	—
	—	—	—	—	—	Do Stryja	—	3:41	—

U. W. A. G. A.

Godziny drukowane grubemi czerwonkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3 hotel Imperial) udziela się usznych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austriackich kolejach państwowych. O ile podróżnicy zezwalają, zasięgać także można informacji odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczające do jazdy, jakoteż taryfy.

Rozkłady jazdy w formie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Konwersye

4¹/₂ listów zastawnych
Galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego

4⁰/₁₀ listy zastawne

tegoż Towarzystwa

przeprowadzamy

jako miejsce konwersyjne

bez doliczenia prowizji

August Schellenberg i Syn

dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie

założony w roku 1853.

Dentysta i wszech nauk lekarskich dr. Bogumił Bienkowski

po ukończeniu specjalnych studiów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipsie osiadł we Lwowie i ordynuje od g. 9 do 1 przed i od 3 do 6 po południu przy ul. Trzeciego Maja (dom dawniej Tennera lub ul. Kościuszki 1. 8. 893

Przyjechali do Lwowa

dnia 5 lipca 1893.

Hotel Zręza.

PP. E. hr. Mniskowa, z Podola ross. B. Rosenstock z Czerniawki, J. Rosenstock z Rusiatycz, M. Mazurkiewicz Krasiczyna, G. Gombo z Wiednia.

Hotel Imperial.

PP. hr. Olizar z Hladek, Dr. Kolle z Wiesbaden, A. Stecki z Srodopola, J. ks. Czerwiński z Potylicz, Z. Siegmund z Czernowie, M. br. Schneiden z Wiednia.

Wystawy i muzea.

— Muzeum im. Lubomirskich otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 popołudniu.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuki pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— Zakład nar. im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Cennik lwowskiej Lzby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 5 lipca 1893.

1. Akcje za sztukę.

Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. 216 — 219 —
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a. 256 — 259 —
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w. 360 — —
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w. — — 215 —

2. List. zast. za 100 zł.

Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l. 101 — 101 70
5 pre. w. a. — — —
wylosowane z 10 pr. premii 110 — 110 70
Banku hipot. 4¹/₂ pr. los. w 50 l. 100 — 100 70
Banku kraj. 4¹/₂ pr. w. a. los. w 51 l. 100 50 101 20
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. — — —
I. emis. 98 50 — —
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41¹/₂ lat 98 25 — —
4¹/₂ pr. w. a. los. 52 l. 100 — 100 70
4 pr. w. a. los. w 56 l. 98 50 — —

3. Listy dłużne za 100 zł.

Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2¹/₂ pr. w. a. — — —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat 50 — — —

4. Oblig. za 100 zł.

Indemniz. gal. 5 pr. m. k. 97 90 — 98 60
Gal. fundusz propin. 4 pr. w. a. 102 25 — —
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a. 102 25 — —
Komunalne Banku kraj. 5⁰/₁₀ II. em. 105 — — —
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. — — —
Pożyczki kr. 4¹/₂ pr. w. a. — — —
" " " 4⁰/₁₀ koronowej 96 20 — 96 90
" " " 4⁰/₁₀ koronowej 96 20 — 96 90
" " " 4⁰/₁₀ koronowej 23 — 25 —
" " " 4⁰/₁₀ koronowej 39 — 42 50

6. Monety.

Dukat cesarski 5 81 5 91
Napoleonor 9 78 9 88
Półimperyal 10 — — —
Rubel rosyjski srebrny 1 29 50 1 32 —
" " " 30 — 1 31 —
" " " 30 35 61 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 lipca 1893.

Dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot. 97 65 97 85
maj-listopad — — —
luty-sierpień — — —
Jednolity dług państwa w srebrze 97 55 97 75
kwiecień-lipiec — — —
styczeń-lipiec — — —
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr. 147. — 148. —
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr. 164. — 165. —
" " 1860 po 100 zł. 5 pr. 193.50 194.25
" " 1864 po 100 zł. — — —
" " 1864 po 50 zł. — — —
Renty Com. po 42 litr. austr. — — —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr. 155.60 156.30
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr. 117.90 118.10
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 96 75 96 95

2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)

Bukowiny 105.60 106.40
Galicyi — — —
Niższej Austrii 109.75 110.75
Siedmiogrodu — — —
Węgier za 100 zł. w a. 4 pr. 96 05 97 05

3. Akcje.

Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 150. — 151. —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. 335.25 336. —
Niżno-aust. tow. eskont. po 500 zł. 665. — 675. —
Gal. banku hip. po 200 zł. — — —
Gal. banku d. han. i prz. a. z. 200 wpl. 40 pr. — — —
Gal. zakł. kred. ziem. a. 200 zł. — — —
Bank dla krajów koronnych a. 200 zł. 249. — 252. —
Bank austro-węgierski a. 600 zł. 984. — 990. —
Kol. Albrechta a. 200 zł. w srebrze 96 — 96.25
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk. 374 — 376. —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. — — —
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a. 200 zł. — — —

Północna kolej po 1000 zł. m. k. 2375. — 2885. —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. — — —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. 257 0 258 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s. 36.75 307.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. 197.75 198.75
I. kol. węg. gal. a. 200 zł. w srebrze 203.90 204.50

4. Listy zastawne losowane.

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. — — —
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. — — —
w złocie w 50 l. 121.75 122.75
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4¹/₂ pr. — — —
a. w. w 50 l. 98. — 99.60
" " " " 4 pr. 114.75 115. —
" " " " 4 pr. 114.75 115.50
Gal. Zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr. — — —
" " " " w 20 l. 7 pr. — — —
" " " " w 26 l. 6 pr. 101.50 103. —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. 98.25 — —
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl. 98.25 — —
52 latich zwrotno 100. — 100.30
Banku kraj. 4¹/₂ pr. w. a. los. w 51¹/₂ l. 100.50 101. —
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji — — —
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. 100.75 101.75
Banku aust. węg. 4¹/₂ pr. — — —
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr. 101.30 102.30
" " " wyl. 4¹/₂ pr. 100.75 101. —
" " " w 41 l. wyl. 98.50 99. —
po 4 pr. — — —

5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

Kolej Albrechta a. 300 zł. 5 pr. a. w. — — —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a. 300 zł. 5 pr. w srebrze — — —
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4⁰/₁₀ 100 — 101. —
" " " " 1887 100.40 101.40
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4¹/₂ pr. — — —
" " " " (Jarosław-Sokal) — — —

Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisja a. 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 89. — 90. —
" " " " z r. 1884 97. — 98. —
" " " " z r. 1886 — — —
" " " " z r. 1872 — — —
Węg. gal. kol. a. 200 zł. 5 pr. w sr. 108. — 109.50
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr. 141.50 142.50

6. Losy

Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w. 196. — 196.75
Clarego po 40 zł. m. k. 58.40 59. —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. — — —
Keglewicza po 10 zł. m. k. — — —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w. 23.75 24.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. a. w. 24.5 25.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w. 57.50 — —
Państwo po 40 zł. m. k. 57.50 58.50
Czerw. krzyża aust. Tow. po 10 zł. 18.50 18.90
" " " " węg. po 5 zł. — — —
Fundacya szpitala Arey. Rudolfa po 10 zł. a. w. 23.30 24.30
Salma po 40 zł. m. k. 69. — 70. —
St. Genois po 40 zł. m. k. 67.50 69. —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.) 4. — 42. —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. 144. — 146. —
" " " " po 50 zł. a. w. 69. — —
Waldsteina po 20 zł. m. k. 45.50 46.50
Windischgrätz po 20 zł. m. k. 74. — —

7. Wexle (za 3 miesiące)

Augsburg na 100 w. p. n. — — —
Berlin na 100 marek w. p. n. — — —
Frankfurt na 100 marek w. p. n. — — —
Hamburg na 100 marek w. p. n. — — —
Londyn za ft. szt. 123.80 124.10
Paryż za 100 fr. 49.175 49.235

Kurs złota.

Dukat cesarski men. 5.86. — 5.88. —
" pełnej wagi 5.85. — 5.87. —
Korona 20-frankowa 9.835 — 9.84.5 —
Rosyjski półimperyal — — —
Talar związkowy — — —
Srebro — — —

BIZENNAK URBEDOWY.

Licytacje.

L. 5075 [4045 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Josia Schächtera przeciw Iwanowi Horiczko peto 50 zł. ogłasza przymusową licytację 1/4 części realności w Chlebyczy nie polnym wykazem hipot. 85 objętej, na 325 zł. oszacowanej, w dniach 3 sierpnia 1893 i 5 września 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem odbyć się mająca a to w pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne w tutejszej registraturze przejrzeć można.
Wadium wynosi 32 zł. 50 ct. wa.
Zabłotów, 20 maja 1893.

L. 1786 [4044 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie G. Neidlinger przeciw Mendlowi Steiner pto 21 zł. 50 ct. zpn. ogłasza przymusową licytację realności dłużnika w Zabłotowie na 800 zł. oszacowanej w dniach 3 sierpnia 1893 i 5 września 1893 każdym razem w sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mająca a to w pierwszym termi-

nie tylko wyżej lub a cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Wadium wynosi 80 zł. wa.
Zabłotów, 30 kwietnia 1893.

L. 2630 [4032 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia hipotekowanej wedle wykazu hip. ks. gruntowej dla gminy Brzeżany 1. 354 karty C. poz. 21 i 35 pretensji Anny Fried w w kwocie 170 zł. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. 12 w dniach 3 sierpnia 1893 i 30 sierpnia 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 1/28 części realności pod Nr. 99 w Brzeżanach mieście wedle wykazu hipotecznego 1. 354 karty B. poz. 9 własności Dawida Mühlstocka (wnuka) stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 200 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadium ustanowione na kwotę 20 zł.
Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypo-

wiedzeniem przyjąć by niechcieli przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane, tudzież tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 5 września 1892 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwala, niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasć mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doreczone do rąk ustanowionego niniejszym kuratora w osobie p. adw. dr. Schüssla, ze substytucją p. adw. dr. Czajkowskiego jakoteż zapomocą niniejszego edyktu.
Brzeżany, 10 czerwca 1893.

L. 3229 [4037 2 - 3]

Celem zaspokojenia wierzytelności miejskiej kasy oszczędności w Bochni w kwocie 100 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 3 sierpnia i 6 września 1893 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacja realności wykazem hipotecznym Nr. 603 gminy Bochnia objętej, Joanny 20 Płankowej własnej.

Cena wywołania 241 zł. 75 ct.
Wadium 24 zł. 7 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 9 kwietnia 1893.

L. 5231 [4023 2 - 3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Banku krajowego król. Galicyi i Lodomerji z Wiel. ks. Krakowskiej we Lwowie w kwocie 6963 zł. 47 ct. w. a. zpn. zostanie tu realność pod lk. 123 w sądmieście Stryju wyk. hip. 1. 56 ks. gr. gm. Stryj objęta, dr. Filipa Fruchtmanna własna, dnia 17 sierpnia 1893 i 19 września 1893 o godz. 10 przed południem na pierwszym terminie tylko za cenę wywołania 15550 zł., na drugim także niżej ceny wywołania, nie niżej jednak 1/3 części tejże sprzedana.

Wadium wynosi 1535 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 2 czerwca 1892 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzy o tej licytacji uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora adw. dr. Finkla w Stryju.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 15 maja 1893.

L. 1099 [4022 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Samuela Engelharda dłużnej kwoty 49 zł. zpn. odbędzie się w sądzie tut. w dniach 1 sierpnia i 4 września 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji 15 części realności wyk. hip. l. 36 księgi gruntowej gminy kat. Załuże objętej, dłużnika Mikołaja Simaka własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej sprzedana zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 121 zł. Wadyum 12 zł. 10 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Hibl.

Resztę warunków licytacyjnych jak akt oszacowania można w registraturze tut. sąd. przegladnąć.

C. k. Sąd powiatowy.
Jaworów, 16 lutego 1893.

L. 11826 [3961 3—3]

Dnia 3 sierpnia 1893 i 6 września 1893 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 82 w Wojakowy wyk. hip. 82 ks. gr. gminy Wojakowa objętej, Jana Słazyka własnej, tudzież realności lwh. 57 gm. kat. Wojakowa Jana Błoniarczyka własnej, na rzecz kasy oszczędności m. Tarnowa celem zaspokojenia sumy 71 zł. 96 ct w. a. zpn.

Cena wywołania co do realności pierwszej 1197 zł. 75 ct. zaś co do realności drugiej 507 zł. a. w.

Wadyum co do realności pierwszej 120 zł., zaś co do realności drugiej 50 zł. Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegladnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adw. dr. Parvi w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 31 grudnia 1892.

L. 3388 [3974 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięwzięcie celem zaspokojenia sumy 50 zł. a. w. zpn. przez Leibe Rappaporta przeciw izraelskiej gminie wyznaniowej w Szczercu wywalczonej w tusadowej kancelaryi w dniach 4 sierpnia i 4 września 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową licytację realności dłużniczeki w Szczercu położonej, wykazem hipotecznym l. 22 księgi gruntowej tejże gminy objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 300 zł.

Zakład wynosi 30 zł. a. w.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedana zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. adw. dr. Li-tyńskiego ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzyć można w tusadowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Szczercze, dnia 20 maja 1893.

L. 4220 [4056 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 418 zł. 72 ct. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 1 sierpnia 1893 i dnia 1 września 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż a) realności objętej, wyk. hip. l. 317 gminy Jasłany, Wawrzyńca Hyjka b) realności lwh. 345 tejże gminy Katarzyny Łączowej, c) realności lwh. 414 tejże gminy Jędrzeja Światowa d) realności lwh. 525 tejże gminy Jakóba Dziewita, e) realności lwh. 525 tejże gminy Tomasza Świrczka, f) realności lwh. 548 tejże gminy Tomasza Rzeźnika, g) realności lwh. 583 tejże gminy Jana Głaza własnych.

Cenę wywołania ad a) 702 zł. 74 ct., ad b) 100 zł., ad c) 40 zł., ad d) 40 zł., ad e) 100 zł., ad f) 45 zł., ad g) 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzyć można w registraturze sądu tutejszego.

Mielec, dnia 13 czerwca 1893.

L. 10570 [3954 3—3]

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Owadyi Bernsteina w kwocie 300 zł. zpn. w dniu 1 sierpnia 1893 i 4 września 1893 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż 1/3 części realności l. 196 dz. VIII lit. a w Krakowie.

Cena wywołania 366 zł. 66 ct.

Wadyum 37 zł.

Warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Unger w Krakowie, zastępcą adw. dr. Lewartowski.

Kraków, 14 kwietnia 1893.

L. 4606 [4092 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Wiktora Żurowskiego w kwocie 20 zł. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowym w dniach 25 lipca i 29 sierpnia 1893 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż 5/12 części ciała hwl. 185 i 1/12 części z połowy ciała hipot. l. 250 ks. gr. gm. Myczkowce Józefa Czemerowskiego własnych.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 234 zł. 33 ct.

Wadyum 24 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzyć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, dnia 16 maja 1893.

L. 6728 [4094 1—3]

Celem zniesienia współwłasności realności w Podgórzu, Maryanny Floreczyk, Joanny Gębaczewskiej, Wojciecha i Leonii Miesiączków własnej, odbędzie się w tut. sądzie w dniu 7 sierpnia 1893 o godz. 10 przed południem reliecytacja powyższej realności.

Cena wywołania wynosi 1677 zł. 50 ct.

Wadyum 167 zł.

Warunki reliecytacji można przejrzyć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 20 sierpnia 1892.

L. 1796 [4090 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godzinie 10 rano dnia 19 lipca 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 sierpnia 1893 nawet poniżej takowej, licytację połowy realności według wyk. hip. l. 254 gminy kat. Jaktorów masy spadkowej Demka Szeremety własnej, na rzecz Salomona Katza pto 14 zł. 80 ct. zpn.

Cena wywołania 11 zł.

Wadyum 1 zł. 10 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem pana Szymona Czestynskiego.

Gliniany, dnia 8 maja 1893

L. 7472 [4 91 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Mikołaja Cybaka w kwocie 150 zł. i 31 zł. wa. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowym w dniach 25 lipca i 29 sierpnia 1893 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż jednej czwartej części ciała hip. l. 7 i 8 wykazami ks. gr. gm. Weremienia Łączki spadkobierców Piotra Cybaka własnych.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 120 zł.

Wadyum 12 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzyć można.

Lisko, dnia 12 października 1892.

L. 3031 [4095 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Mojżesza Józefa Lustiga publiczną sprzedaż połowy posiadłości objętej, wyk. hip. l. 332 ks. grunt. gminy Stary Sącz Józefa Słowika własnej, na dniu 7 sierpnia 1893 i na dniu 4 września 1893 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 475 zł. wa.

Wadyum 118 zł.

Resztę aktów przejrzyć można w registraturze.

Stary Sącz, dnia 25 maja 1893.

L. 3891 [4096 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Nowo Sadeckiej kasy oszczędności publicznej sprzedaż posiadłości objętej, wyk. hip. l. 219 ks. gr. gm. Stary Sącz Antoniego i Anny małżonków Koronów własnej, na dniu 7 sierpnia 1893 i na dniu 4 września 1893 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 3650 zł.

Wadyum 912 zł.

Resztę aktów przejrzyć można w registraturze.

Stary Sącz, dnia 18 maja 1893.

L. 1464 [3999 1—3]

Dnia 9 sierpnia 1893 i dnia 13 września 1893 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 212 w Skłacie położonej, wyk. hip. l. 742 tej gminy objętej, Apolonii Daciuk vel Dacków własnej.

Cena wywołania wynosi 220 zł. w. a.

Wadyum 22 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy drugim także poniżej takowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzyć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem Wasyla Kiweluka.

C. k. Sąd powiatowy.

Skalat, dnia 26 maja 1893.

L. 1868 [3990 1—3]

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Tennenbauma w kwocie 503 zł. w. a. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/5 części realności pod Nr. 75 w Hermanowej położonej whl. 260 ks. gk. gm. kat. Hermanowa objętej, na imię Władysława Gierliaka, oraz 1/6 części realności whl. 112 ks. gk. gm. Str. szydło na Magdalene Krzysztoń zainstalowanej, w dniach 7 sierpnia 1893 i 4 września 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 63 zł. 80 ct. i 356 zł. 66 ct. wa.

Wadyum 6 zł. 38 ct. i 35 zł. 67 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzyć.

Tyczyn, dnia 20 kwietnia 1893.

L. 126 [4043 1—3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie odbędzie się dnia 3 sierpnia 1893 i dnia 5 września 1893 zawsze o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności a) whl. 268 Iwana Iwaneczuka, b) whl. 850 Hryčka Wahaluka, c) 897 Iwana Wahaluka, d) whl. 900 Schlomy Schörfa, e) whl. 971 Jeleny Iwanczuk, f) whl. 1021 i 1022 Michała Iwanczuka, g) whl. 1085 Wasyla Wahaluka i h) whl. 1099 Mosesa Jupitera własne, a w Hincach położone.

Cena wywołania realności ad a) w kwocie 390 zł., b) 490 zł., c) 1680 zł., d) 200 zł., e) 60 zł., f) 612 zł., i 150 zł., g) 595 zł. i h) 100 zł.

Wadyum realności ad a) 39 zł., b) 49 zł., c) 168 zł., d) 20 zł., e) 6 zł. f) 61 zł. i 15 zł., g) 59 zł. 50 ct. i h) 10 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzyć w aktach tusadowej registratury.

Zabłotów, 21 maja 1893.

L. 7709 [3943 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy ogłasza, że w celu wydobywania wierzytelności 27 rat po 9 zł. zpn. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi przymusowa sprzedaż w drodze przetargu publicznego realności dłużnika Marelejo Tarabanowicza względnie tegoż masy nieobjętej własnej, w Babincach ad Krzywce położonej, ciała hipot. wyk. hip. l. 195 ks. grt. gm. kat. Babince ad Krzywce objętej, stanowiącej a składającej się z pare. bud. l. 138/2 z domem mieszkalnym, i szopa na niej się znajdującymi, a wedle protokołu z dnia 26 sierpnia 1890 prawomocnie do wiadomości sądu przyjętego zastawniczo opisaną oszacowaną l. 7709 w dniu 8 sierpnia 1893 i w dniu 13 września 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś gdyby cena szacunkowa osiągnięta nie była i niżej takowej z ograniczeniem w przepisach §§ 10 i 18 ust. z 10 czerwca 1887 i 74 Dz. p.p. przewidzianych sprzedana zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 300 zł.

Poreczne zaś kwotę 30 zł.

Resztę warunków przetargu, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem późniejszych wierzycieli hipotecznych, i tych którymby uchwała przetargowa doręczoną być nie mogła ustanowionym jest Kieryło Łukiej.

Mielnica 30 czerwca 1891.

L. 3958 [4066 1—3]

W dniach 4 sierpnia i 15 września 1893 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Jana Fuchsa w kwocie 129 zł. 25 ct. publiczna sprzedaż realności lk. 259 lwh. 259 w Lipniku położonej Walentego i Anny Klimczaków własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 380 zł.

Wadyum 38 zł.

Na drugim terminie realność ta i niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.

Resztę warunków przejrzyć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Cieszyński.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 12 czerwca 1893.

Konkursa.

L. 7892 [4046 2—3]

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim księstwem Krakowskim rozpisuje niniejszem konkurs na dwa

stypendya z funduszu krajowego po 500 zł. każde dla abiturientów krajowych sz. ół rol-
niczych w Dublanach i Czernichowie, chcą-
cych się kształcić na nauczycieli gospodar-
stwa wiejskiego (rolnictwa, hodowli zwierząt
i administracyi) w krajowych niższych szko-
łach rolniczych.

Stypendya te rozdane będą na razie na rok jeden, począwszy od dnia 1 paździer-
nika 1894 przedłużone jednakże będą na
rok drugi i trzeci w miarę potrzeby.

Plan i miejsce odbywania nauki wska-
zane zostaną stypendystom przez Wydział
krajowy.

Tutaj zaznacza się tylko, że oprócz
uzupełnienia nauki teoretycznej i praktyki
gospodarskiej, obowiązani będą stypendyści
także do odbycia praktyki nauczycielskiej w
jednej ze szkół rolniczych krajowych.

Chcący ubiegać się o stypendyum winni
wnieść najdalej do dnia 1 września 1893
podanie do Wydziału krajowego i dołączo-
nymi świadectwami wykazać:

1. że ukończył jako uczeń zwyczajny
wyższą szkołę rolniczą w Dublanach, lub
średnią szkołę rolniczą w Czernichowie i
złożył ze stopniem bardzo dobrym przepi-
sany w tych szkołach egzamin końcowy
czyli dyplomowy.

2. że odbył przynajmniej dwuletnią
praktykę w gospodarstwach dających moż-
ności zapoznania się bliższego nie tylko z rol-
nictwem w ściślejszym znaczeniu, ale także
z hodowlą i utrzymywaniem zwierząt do-
mowych,

3. że włada dostatecznie w słowie i
piśmie językiem niemieckim albo francu-
skim, ażeby mógł nauk w tym języku wy-
kładanych z pożytkiem słuchać.

Do podania swego powinien kandydat
naddo dołączyć:

4. dokładny życiorys (curriculum vitae)
wykazujące dotychczasowe zatrudnienie,

5. metrykę urodzenia,

6. Świadectwa wszelkich odbytych stu-
dyów przed rozpoczęciem fachowych studiów
rolniczych.

W braku kandydatów, którzy szkołę
rolniczą w Dublanach lub w Czernichowie
ukończyli, otrzymać mogą powyższe stypen-
dium także kandydat, który jedną ze szkół
średnich rolniczych w Państwie austriackim
z egzaminem dojrzałości ukończył.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi
i Lodomerji z Wielkim Księstwem
Krakowskim.

We Lwowie, dnia 14 czerwca 1893.

L. 2975 [4029 3—3]

Na podstawie uchwały rady gmin-
nej tutejszo miejskiej z dnia 20 czerwca
1893 rozpisuje się konkurs w celu o-
bsadzenia następujących posad urzę-
dniczych przy Magistracie tutejszym, a
mianowicie:

a) kasyera miejskiego z płacą ro-
czną 500 zł. dwoma dodatkami pięcio-
letnimi po 100 zł., i prawem do eme-
rytury.

b) inspektora policyi miejskiej z
płacą 400 zł. w. a. rocznie, dodatkiem
na pomieszkanie w kwocie rocznej 60
zł. i dodatkiem 40 zł. rocznie na umu-
durowanie oraz prawem do emerytury.

Obydwie posady będą nadane
pro wizorycznie, a po roku nienagannej
służby nastąpi onych stabilizacya.

Kompetenci winni wnieść podania
swoje udokumentowane należycie w ter-
minie do 1 sierpnia 1893 do tutejszego
Magistratu na ręce burmistrza.

Kompetenci o posadę kasyera
miejskiego mają się wykazać egzaminem
państwowym z rachunkowości i praktyki
kasowej, i możliwością złożenia kaucyj
służbowej w kwocie 800 zł. w. a.

Z Magistratu król. wol. miasta

Kałuż, dnia 27 czerwca 1893.

Burmistrz.

L. 966 [4028 3—3]

Na podstawie uchwały tutejszej
Rady miejskiej z dnia 30 czerwca 1893
rozpisuje się niniejszem konkurs na po-
sadę weterynarza miejskiego z roczną
płacą 400 zł.

Dyplomowani weterynarze ubie-
gający się o tę posadę mają podania
swe należycie udokumentowane wnieść
do tutejszego Magistratu w nieprzekra-
czalnym terminie do 30 lipca 1893.

Magistrat król. wol. miasta

Sądowa Wisznia, 1 lipca 1893.

L. 81 [4042 2-3]
C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wi-
szni poszukuje rutynowanego i z całą mani-
pulacją sądową obznajomionego pisarza. Pła-
ca 1 zł. dziennie.
Zgłaszający się zostanie natychmiast
przyjęty, skoro pożądaną kwalifikację wykaże
świadectwami.
Sądowa Wisznia, 24 czerwca 1893.

L. 27393 [4059 2-3]
Z fundacji utworzonej ze składek ca-
łego kraju ku uczczeniu 25 letniej rocznicy
wstąpienia na tron najmłodszej nam pa-
nującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa
I., będąc do rozdania z początkiem roku szkol-
nego 1893/94 dwa stypendya, każde w rocz-
nej kwocie 1000 zł. (Tysiąca) zł. w. a.
Stypendya te przeznaczone są dla mło-
dzieńców urodzonych w Królestwie Galicji
i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem
Krakowskim, którzy ukończywszy z celu-
jącym postępowaniem studia w jednym z Uniwer-
sytetów, w szkole politechnicznej, lub też
w szkole sztuk pięknych w kraju i odzna-
czywszy się przytem moralnością i zacnością
charakteru, pragnęliby bezpośrednio po u-
kończeniu nauk w kraju udać się do najcel-
niejszych zakładów naukowych po za grani-
cami państwa austriackiego, dla wyższego
wykształcenia się w obranym zawodzie spe-
cjalnym.

Narodowość kandydata, lub wyznanie
religijne nie stanowią różnicy.
Stypendya wypłacane będą w dwóch
równych ratach, z których pierwszą otrzy-
ma stypendysta przy wyjeździe za granicę,
drugą zaś z końcem pierwszego półrocz-
a szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewąt-
pliwy, iż bawiąc za granicą, zrobił celujące
postępy w obranym zawodzie.

Stypendya z niniejszej fundacji trwają
prawdopodobnie tylko przez rok jeden, wolno jest
wszelak stypendystę, który w pierwszym
roku pobytu za granicą przez celujące po-
stępy w naukach okazał się godnym użyczo-
nego sobie dobrodziejstwa, prosić o pozosta-
wienie stypendyum jeszcze na rok następny,
jeżeli wykaże w sposób wiarygodny, że stu-
dya którym się poświęcił, w ciągu jednego
roku nie mogły być wyczerpująco ukończo-
ne, lub — że do zupełnego wykształcenia
się, drugi rok studiów konieczne jest po-
trzebnym.

Prawo nadawania stypendyów z funda-
cji powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy
Pan; Wydział krajowy zaś przedstawia na
każde stypendyum trzech kandydatów.

Chęć się ubiegać o stypendya po-
wyższe winni wnieść podania swoje do Wy-
działu krajowego, a mianowicie ci, którzy
już są w posiadaniu stypendyów, a pragnę-
liby zatrzymać takowe jeszcze na rok przy-
szły, pod warunkami i na drodze wskazanej
im w dekreście stypendyjnym, ci zaś, którzy
dopiero po raz pierwszy o stypendyum się
ubiegają, za pośrednictwem zakładu, w któ-
rym nauki ukończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia
się najdalej do 2 sierpnia b. r.

Do podania należy dołączyć: metrykę
chrztu lub urodzenia, wystawioną przez wła-
ściwe władze świadectwo o stosunkach majątko-
wych kandydata i rodziny jego, świadectwo
obyczajności, absolutorium z odbytych nauk
Uniwersyteckich lub akademickich, tudzież
świadectwa szkolne, szczególnie z lat osta-
tnich.

W podaniu przytoczyć należy, w jakiej
gałęzi nauk lub sztuki i w którym z zakła-
dów zagranicznych zamierza kandydat dalej
pracować, tudzież w jaki sposób chciałby
nabytą naukę spożytkować w przyszłości.

Podanie winno wreszcie zawierać do-
kładny adres, pod którym załatwienie ma
dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wiel-
kiem Księstwem Krakowskim.
We Lwowie, dnia 23 czerwca 1893.

L. 7221 [4124 1-3]
Celem obsadzenia opróżnionej posady
c. k. lekarza powiatowego II klasy, ewentu-
alnie posady c. k. asystenta sanitarnego w
galicyjskiej służbie zdrowia rozpisuje się ni-
niejszej konkurs z terminem do 1 sierpnia
b. r.

Kandydaci mają podania swe, zaopa-
trzone w dowody kwalifikacji wymaganej
rozporządzeniem ministeryalnym z 21 marca
1873 l. 37 Dz. u. p. oraz w dowody znajo-
mości języków krajowych wnieść w powyż-
szym terminie do Prezydium c. k. Namiest-
nictwa, a mianowicie kompetencji, będący
w czynnej służbie państwowej w przepisanej
drodce służbowej, inni zaś przez dotychczas
Starostwo, a w miastach Lwowie i Krakowie
przez dyrekcję policji.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 1 lipca 1893.

L. [4086 1-3]
C. k. Sąd powiatowy w Brzesku przy-
mie natychmiast dwóch dyktaryszów z szy-
bkim pismem i płacą miesięczną od 20 do
25 zł.

L. 1356 [4064 1-3]
Przy Wydziale powiatowym w Ni-
sku jest posada inżyniera powiatowego
zaraz do obsadzenia.

Roczna płaca 800 zł. roczny ry-
czałt na objazdy 500 zł.

Po roku dodatniej służby podwyż-
szeniem rocznej pensji do sumy 1000
zł. w. a.

Budowa dróg i mostów, konser-
wacja dróg, trasowanie i wypracowy-
wanie operatów technicznych, kontrola
nad materiałami, zestawienia rachun-
ków drogowych w myśl przepisów u-
stawy drogowej, stanowią zakres dzia-
łania inżyniera powiatowego. wymaga-
jący gruntownych studiów technicznych
i rutyny w zawodzie.

Podania należy wnieść do Prezy-
dium Wydziału powiatowego najdalej
do 20 lipca 1893.

Z Wydziału Rady powiatowej
Nisko, dnia 1 lipca 1893.

Upadłości.

L. 7459 [4011 3-3]
C. k. Sąd obwodowy w Samborze za-
twierdza dr. adw. Józefa Fiternika w Sam-
borze w urzędzie zawiadowcy masy rozbio-
rowej Abrahama Begleitera, a zastępcą tegoż
zawiadowcy masy ustanawia adwokata dr.
Justyna Witza w Samborze.
Sambor, 3 czerwca 1893.

L. 32533 [4098 1-3]
C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera
niniejszym konkurs na wszystkich ruchomych,
jakoteż na wszystkie nieruchomości, a w krajach,
w których obowiązuje ustawa konkursowa z
dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p., po-
łożony majątek Jakóba Sachsenhausa, właści-
ciela handlu towarów żelaznych we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza
się panu c. k. sekretarzowi rady Bortnikowi,
jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymcza-
sowym zawiadowcą masy ustanawia się pana
adw. dr. Izidora Feileisa, wzywając zarazem
wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów,
służących do wykazania ich pretensyj, po-
czynili swe wnioski co do zatwierdzenia
tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy
masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału
wierzycieli, w którym to celu wyznacza się
termin na dzień 25 lipca 1893 godzinie 10
przed południem w biurze c. k. komisarza kon-
kursowego.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek
pretensją do wspólnej masy rozbirowej, ma
takową zgłosić w tym Sądzie krajowym,
według przepisu ustawy konkursowej pod ry-
gorem zagrożonych tamże szkodliwych skut-
ków prawnych przed upływem dn. 9 września
1893 i podać ją na terminie na dzień 9
października 1893 godzinie 10 przed połu-
dniami, w biurze c. k. komisarza konkursowego
wyznaczonym do uznania płynności i ozna-
czenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet
o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze
sweimi pretensjami, przysługują prawo wybrać
na tym terminie w miejsce dotychczasowego
zawiadowcy masy, zastępcy onego i człon-
ków wydziału wierzycieli — inne osoby, po-
siadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykaza-
nia płynności zgłoszonych wierzytelności,
ma być usiłowane przyprowadzenie do skut-
ku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy
konkursowej umieszczane będą w „Gazecie
Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 3 lipca 1893.

L. 4109 [4080 1-3]
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku
otwiera niniejszym i ogłasza konkurs na
wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący
się i na cały nieruchomy, w krajach, w któ-
rych ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia
1868 obowiązuje, znajdujący się majątek
Polikarpa Wojtowicza kupca w Birezy mia-
nuje c. k. Sędziego powiatowego Karola
Podlaszeckiego komisarzem konkursowym i
polecą inwentaryzację masy konkursowej za-
stępcy notariusza w Birezy, Stanisławowi Ga-
lińskiemu, który klucze od opieczętowanego
już sklepu krydydaryusza odbierze od c. k.
sędziego pow. Karola Podlaszeckiego.

Tymczasem zarządcą masy kon-
kursowej mianuje się Grzegorz Linowski,
w Birezy, i wzywa wszystkich wierzycieli,
ażeby na terminie dnia 14 lipca 1893 o godz.
10 rano, z dowodami swych wierzytelności
dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy
masy lub wyboru innego zarządcy i tegoż
zastępcy, tudzież wyboru Wydziału wierz-
ycieli u komisarza konkursowego się stawili.
Dla zgłoszenia wierzytelności do masy

konkursowej ustanawia się termin do 1 wrze-
śnia 1893 w którym terminie wszyscy, którzy
do masy konkursowej żądania mają, wierzy-
telności swoje chociażby się nawet o nie
spór już toczył w Sądzie tutejszym, albo też
w sądzie powiatowym w Birezy, a to tem
pewniej zgłosić, ileż ich w razie prze-
ciwnym skutki prawne ustawą konkursową
zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 15 września 1893
u komisarza konkursowego odbyć się mają-
cym winni wierzyciele płynność zgłoszonych
wierzytelności oraz porządek, w którym do
zaspokojenia przysię mają wykazać.

Na tymże terminie wolno wierzycielom
w miejsce dotychczasowego zarządcy masy,
tegoż zastępcy i Wydziału wierzycieli inne
osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości,
że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkur-
sowej nastąpią przez dziennik Urzędowy
„Gazety Lwowskiej“.

Sanok, dnia 29 czerwca 1893.

Kuratele.

L. 398 [4015 2-3]
C. k. Sąd powiatowy w Belżu ogłasza
niniejszym, że Ignacy Ogródnik gospodarz
z Sulimowa został podany pod kuratelę z
powodu marnotrawstwa i że Józefa Sadow-
skiego ustanowiono jego kuratorem.
C. k. Sąd powiatowy.
Belż, dnia 19 stycznia 1893.

L. 32958 [4097 1-3]
Na podstawie uchwały c. k. Sądu kra-
jowego we Lwowie z dnia 6 maja 1893 l.
19151 uznana została Konstancja Kazimiera
dw. im. Sykułowska za umysłowo chorą, a
kuratorem tejże został ustanowiony dr. Ale-
ksander Bieńczyński c. k. lekarz powiatowy
w Dobromilu.

Z C. k. Sądu pow. m. d. S. I.
Lwów, dnia 19 maja 1893.

L. 8054 [3978 2-3]
Z dniem 1 października b. r. rozpocznie
się nowy kurs nauki w c. k. szkole leśni-
czych w Bolechowcu i skończy się z dniem
ostatniego sierpnia roku przyszłego. Ucznio-
wie zostaną umieszczeni w zakładzie (inter-
nacie). Każdy uczeń otrzyma do użytku u-
rządzone pomieszczenie z pościelą i winien
zaopatrzyć się tylko w jedno nakrycie stoło-
we t. j. łyżkę, widelec i nóż. Wikt uczni i
prowadzenie tychże, zastosowaniem będzie
do ich przyszłego stanowiska społecznego i
dochodów, które mogą tylko wystarczać na
skromne wymagania tak co do pomieszczenia
jakoteż odzienia i pożywienia. Wydatki na
wikt, pranie bielizny, przybory naukowe,
zużycie urządzenia i na drobne potrzeby
wyniosą podczas jedenastomiesięcznej nauki
około 300 zł. a. w. Kwota powyższa nieobej-
muje jednak kosztów sprawienia nowego
ubrania i bielizny, koszta podróży, wycie-
czek i wydatków na inne potrzeby osobiste.

O wikt i wszelkie inne potrzeby uczni
umieszczonych w internacie stara się zarząd
szkoły, na którego ręce winni rodzice wzglę-
dnie opiekunowie składać kwoty potrzebne
na utrzymanie w kwartalnych ratach z góry.
W obecnym kursie naukowym będą
wykładane następujące przedmioty, z zakre-
su ochronnej służby lasowej:

1. arytmetyka;
2. geometria;
3. mierzenie drzew, tudzież wypośrodo-
kowanie miąższości drzew i ciał innych, ja-
koteż drzewostanów;
4. ćwiczenia kaligraficzne;
5. ćwiczenia w rysunkach i pismie
rondowem;
6. nauki przyrodnicze;
7. uprawa lasów;
8. użytkowanie lasów;
9. ochrona lasów;
10. łowiectwo i rybołówstwo;
11. organizacja służby lasowej;
12. ustawodawstwo i
13. objaśnienia, tudzież ćwiczenia w
budownictwie.

Oprócz tego będą udzielone:
14. wskazówki dla niesienia pierwszej
pomocy ludzkom w wypadkach uszkodzenia i
15. ćwiczenia gimnastyczne.

Językiem wykładowym w ogólności jest
język polski, dla lepszego obeznania się je-
dnak z mową niemiecką, będą w tymże je-
zyku wykładane dwa przedmioty.

Szczególną uwagę zwracać się będzie
na pouczania praktyczne we wszystkich dzia-
łach leśnictwa i w tym celu podejmowane
będą liczne wycieczki naukowe.

Przy ubieganiu się o miejsce c. k. po-
moćników leśnych, względnie o posadę c. k.
leśniczych, przynajmniej się uczniom tego za-
kładu pierwszeństwo.

W roku szkolnym 1893/4 znajdzie 15
uczni umieszczenie w zakładzie, z których
najwyżej 10 może pobierać stypendya z fun-
duszów państwowych, a to według uznania c.
k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych
w kwocie 75 do 200 zł. a. w.

Do podania o przyjęcie do szkoły na
leży dołączyć:

1. metrykę chrztu, na dowód że petent
ukończył 17 rok życia.

2. świadectwo lekarza powiatowego
stwierdzające tegoż fizyczną zdolność do peł-
nienia służby leśnej w górach, a w szczegól-
ności, że posiada normalnie rozwinięty wzrok
i słuch.

Świadectwo to nie może być starszej
daty jak z dnia 15 czerwca b. r.

Uczniowie, którzyby w ciągu roku
szkolnego znacznie zapadli na zdrowiu, będą
na podstawie oględzin lekarskich i w miarę
tegoż orzeczenia z zakładu wydaleny.

3. świadectwo szkolne, że petent ukoń-
czył z dobrym postępowaniem szkołę wydziałową,
albo 3-cią klasę gimnazjalną lub realną.

Kompetenci z wyższymi studiami o-
trzymają pierwszeństwo

4. świadectwo odbytej przynajmniej
jednorocznej praktyki leśnej,

5. świadectwo przynależności,

6. świadectwo moralności i świadectwo
wzorowego prowadzenia się o ile takowe nie
byłoby już zawartem w świadectwie pod 4.

7. świadectwo ubóstwa, zatwierdzone
grzesz władzę polityczną, na wypadek ubie-
pania się o stypendyum,

8. prawomocną deklarację (rewers) ro-
dziców lub opiekunów, że wszelkie środki,
które do utrzymania ucznia w ciągu całego
kursu, a względnie ową część kosztów oprócz
ewentualnie uzyskanego stypendyum okaza-
ją się niezbędnymi, uiszczać będą według żąda-
nia zarządu szkoły, względnie tegoż władzy
zwierzchniej, ściśle w ustanowionych termi-
nach i kwotach.

W ten sposób instruowane podania o
przyjęcie do c. k. szkoły leśniczych, a wzglę-
dnie o nadanie stypendyum z funduszów
państwowych, należy wnieść najpóźniej do
15 lipca b. r. do Prezydium c. k. galic.
Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwo-
wie, gdzie również zasięgnąć można bliższych
informacji.

Prezydium c. k. galic. Dyrekcyi lasów
i dóbr skarbowych.

Lwów, dnia 24 czerwca 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6942 [4049 3-3]
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie za-
wiadamia niewiadomego z miejsca pobytu
Jana Dragana, że Józef Rosenfeld winien
przeciw niemu skargę drobiazgową o 4 zł.
zpn. że termin wyznaczono na 21 lipca 1893
i że kuratorem dla niego ustanowiono adw.
dr. Datkę któremu potrzebne środki obrony
udzielić winien.

Dąbrowa, 29 czerwca 1893.

L. 7618 [4050 2-3]
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy
powiadamia z życia i miejsca pobytu nie-
wiadomego Leizora Gottesmana, iż na prośbę
Mojżesza Sternhella, uchwałę tegoż sądu z
dnia 22 listopada 1892 l. 14782 do rozprawy
likwidacyjnej względem ceny kupna ze sprze-
dazy ruchomości tego tusadowym protokołem
grabieży z 3 października 1891 l. 14151 obję-
tych, termin na 4 lipca 1893 ustanowiono,
i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu
dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Wur-
zlowi, przyczem wzywa go, by rzeczonemu
kuratorowi wcześniej do ochrony jego praw
potrzebną informację udzielił, lub innego
zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 24 maja 1893.

L. 3080 [4010 2-3]
W sprawie wekslowej Etly Lieblach
przeciw Leibie Gandzowi i Salomonowi Lam-
monowi o zapłacenie sumy 100 zł. z pn. na-
kazem zapłaty z 16 sierpnia 1888 l. 5961
poleciono dłużnikowi Leibie Gandzowi i Sa-
lomonowi Lammowi jako członkom byłej
firmy „Gandz & Lamm“ aby kwotę wekslową
100 zł. z procentem 6% od 20 lutego 1886
i kosztami nakazu w kwocie 9 zł. 89 ct. po-
siadaczce weksłu Etli Lieblach, w dniach
trzech pod rygorem egzekucyi zapłacili, i
zarazem ustanowiono dla tychże dłużników
za granicą przebywających kuratorem p. adw.
dr. S. Reicha w Rzeszowie.

Wzywamy tego Leiba Gandza, aby albo
ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze
swej strony dowodów w powyższej sprawie.
albo też sądowi innego pełnomocnika przed-
stawił.

Rzeszów, dn. 2 czerwca 1893.

L. 532 [4070]
Wydział krakowskiej Izby adwokackiej
podaje niniejszym do publicznej wiadomości,
że p. dr. Tadeusz Fiderkiewicz adwokat w
Podgórzu z dniem 27 września 1893 prze-
siedla się do Pilzna i że wskutek tego usta-
nowiony został jego generalnym substytutem
p. dr. Tadeusz Gluźniński adwokat w Kra-
kowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, dnia 3 lipca 1893.

L. 4085

[4099]

Nr. 4.



Rok 1893.

4% przez państwo do spłaty przyjęte zapisy długu pierwszeństwa (priorytety) gal. kolei żelaznej Karola Ludwika po 5.000 zł., 1.000 zł., 300 zł. i po 100 zł. a. w. w srebrze.

Spis ciągnięty przy 4 losowaniu dnia 1 lipca 1893 seryj.

Numer seryj po 1 sztuce zapisu długu po 5.000 zł., 6 sztuk po 1.000 zł., 10 sztuk po 300 zł. i 10 sztuk po 100 zł.		Numer seryj po 11 sztuk zapisów długu po 1.000 zł., 10 sztuk po 300 zł. i 10 sztuk po 100 zł.	
128	519	2120	4125
199	532	2150	4254
230	983	2384	4884
329	1336	3070	4909
		3281	4938

Spłata objętych powyższymi seryjami zapisów długu pierwszeństwa nastąpi od 1 stycznia 1894 poczynając po pełnej wartości nominalnej w guldenach walucie austr. w srebrze mianowicie: we Wiedniu przy c. k. kasie długu państwa w walucie austr. srebrnej, za granicą w miejscach spłaty, które później wymienione zostaną według kursu w dotyczącej walucie zagranicznej.

Spis seryj zapisów długu ciągniętych przy poprzednich losowaniach a do wymiany dotąd nie zgłoszonych.

A. z 1, 2 i 3 losowania.			
242	1794	2902	
672	2536	2966	
1129	2768	3280	
1408	2776	3442	

UWAGA. Spłata zaległych zapisów długu pierwszeństwa nastąpi przy głównej kasie c. k. Jeneralnej Dyrekcji austriackich kolei państwowych.

L. 22106 [4025 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie w skutek prośby c. k. Prokuratorji skarbu we Lwowie, imieniem łać. kościoła parafialnego w Sołotwinie, wdraża postępowanie amortyzacyjne względem obligacji indemnizacyjnej Galicyi wschodniej Nr. 4550 lit. A. na 250 zł. mk. opiewającej na łać. kościół parafialny w Sołotwinie, a zastrzeżonej na rzecz fundacji mszalnejsz. ks. Onufrego de Grzadzki Wroniewskiego.

Wzywamy tedy niewiadomego posiadacza powyższej obligacji, aby się zgłosił, i tę obligację w sądzie okazał w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ gdyż w razie przeciwnym takowa na rzecz fundacji mszalnejsz. ks. Józefa Onufrego de Grzadzki Wroniewskiego przy łać. kościele w Sołotwinie za umorzoną uznana zostanie.

We Lwowie, d. 10 czerwca 1893.

L. 5864 [4008 3—3]

Dnia 30 czerwca 1893 odbyło się 8 losowanie 4% obligacji galicyjskiego funduszu propinacyjnego w ogólnej kwocie kapitału 793.750 zł.

Wylosowane obligacje wyszczególnione są w obwieszczeniu dołączonym jako dodatek do „Gazety Lwowskiej“.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Dyrekcji gal. fund. propin.

Lwów, 1 lipca 1893.

L. 6346 [4031 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z życia i z miejsca pobytu Michała Capa, że dnia 17 maja 1893 do l. 6346 wniósł przeciw niemu Jakób Hajduk skargę o zapłacenie kwoty 100 zł. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 7 lipca 1893 o godz. 9 przed połudn. tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego, ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Ksawerego Dziubczyńskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześniej udzielić informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, 18 maja 1893.

L. 7452 [3988 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Nykole Łazarowiczowi, że dnia 27 kwietnia 1893 do l. 5429 i 5431 Salamon Łazer pozwy przeciw niemu o zapłacenie kwoty 50 zł. i 4 zł. 84 ct. wniósł, na które termin do rozprawy ustnej według postępo-

wania drobiazgowego na dzień 25 lipca 1893 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla niego Fedora Sieniatowicza kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc Nykolę Łazarowicza, ażeby temuż kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tutejszemu sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 3 czerwca 1893.

L. 4976 [4057 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia, z miejsca pobytu niewiadomego Mikołaja Święcha, że Jan Pacica wniósł przeciw niemu pozew sumaryczny de praes. 27 kwietnia 1893 l. 4976 w załatwieniu którego wyznaczono równocześnie termin do rozprawy sumarycznej na dzień 17 lipca 1893 o godzinie 9 rano, i ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Ujejskiego.

Wzywa się zatem Mikołaja Święcha, ażeby albo temuż kuratorowi środki prawne do jego obrony służące udzielił, lub innego zastępcę prawnego ustanowił.

Ropczyce, 17 maja 1893.

L. 10841 [3892 2—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie wdraża postępowanie amortyzacyjne celem umorzenia zagubionego dokumentu oznaczonego w ośnowie jako prima-weksel z daty Bochnia r. 1880 płatnego za trzy miesiące od daty, na 450 zł. w. a. opiewającego, na własne zlecenie wystawcy, przez Izraela Perlbergera akceptowanego, nie obejmującego nazwiska dostawcy ani dnia i miejsca wystawienia i w tym celu wzywa posiadacza wekslu tego, by takowy w ciągu dni 45 licząc od dnia po ogłoszeniu edyktu tut. sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie weksel ten na żądanie podających Jakóba Monderera i Leona Monderera jako amortyzowany uznany zostanie.

Kraków, 7 kwietnia 1893.

L. 2177 [3922 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Seldę Felsen i Mojżesza Damacek, że:

a) c. k. uprzyw. galicyjski Zakład kredytowy włościański w likwidacji wniósł pozew z daty 8 kwietnia 1888 do l. 1959 przeciw spadkobiercom Sary Felsenowej, a mianowicie przeciw Ryfce Stock, Markusowi Felsen, Mariem Ehrlich i przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Seldzie Felsen, i Mojżeszowi Damacek o uznanie i wpis prawa zastawu dla kwot 300 i 200 zł. z pn. w stanie biernym, ciała tabularnego, wykazem hipotecznym, księgi gruntowej gminy katastralnej Packowice l. 52 objętego.

b) że dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Seldy Felsen, i Mojżesza Dama-

czek kurator w osobie Ignacego Kriegseisena c. k. notaryusza w Niżankowicach ustanowiony a

c) do wniesienia współobrony termin na dzień 22 sierpnia 1893 godzinę 9 przed południem wyznaczony został, i wzywa się niewiadomych z życia i miejsca pobytu Seldę Felsen, i Mojżesza Damacek, aby swe miejsce pobytu sądowi podali, albo ustanowionemu kuratorowi informację do swej obrony udzielili, lub wreszcie pełnomocnika sobie ustanowili.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice, 30 maja 1893.

L. 4585 [3919 2—3]

C. k. Sąd obwodowy wzywa posiadacza książeczki wkładowej kasy zaliczkowej w Nowym Sączu, Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką z dnia 8 stycznia 1891 nr. 114 na imię Zdzisławy Olszewskiej wystawionej na sumę 2500 zł. a. w. z procentem od dnia 8 stycznia 1891 bieżącym opiewającej, aby w terminie jednego roku 6 tygodni i trzech dni od dnia ostatniego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ liczyć się mającym, takową sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta na żądanie podającej Zdzisławy Olszewskiej za umorzoną uznana zostanie.

Nowy Sącz, dnia 3 czerwca 1893.

L. 10888 [3893 2—3]

C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Expozytury c. k. Prokuratorji skarbowej imieniem c. k. Skarbu pocztowego i telegraficznego postępowanie celem umorzenia losu pożyczki miasta Krakowa nr. 27947 na 20 zł. a. w. wedle twierdzenia proszącej zagubionej ogłasza, iż na ponowne żądanie uzna ten los po jego wyciągnięciu za umorzony, jeżeli za rok, sześć tygodni i trzy dni licząc od dnia płatności wygranej, nikt żadnych praw do tego losu nie zgłosi w sądzie tutejszym lub w właściwej kasie, ani też wygranej nie odbierze.

Kraków, 7 kwietnia 1893.

L. 4973 [3898 2—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Wilka, że na pozew wekslowy Jakóba Silberberga wydano przeciwko niemu w dniu 8 czerwca 1893 do l. 4973 nakaz zapłaty sumy wekslowej 22 zł. 75 ct. zpn., który to nakaz doręczono do rąk ustanowionego dlań kuratora adw. dr. Pilińskiego w Rzeszowie.

Wzywa się Jana Wilka, aby temuż kuratorowi lub jego substytutowi adwokatowi dr. Malcowi udzielił środków obrony lub też innego zastępcę sądowi wskazał, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki samemu sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.

Rzeszów, dnia 8 czerwca 1893.

Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu we Lwowie połączony ze składem wolnym.

Miesiąc czerwiec 1893.

I. Zapasy i obrót.

937

P r o d u k t ó w	k r a j o w y c h				z a g r a n i c z n y c h			
	Zapasy	Przyjęto	Wydano	Zapasy	Zapasy	Przyjęto	Wydano	Zapasy
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego	dnia ostatniego	dnia pierwszego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego	dnia ostatniego	dnia ostatniego
zboża metrycznych centnarów; spirytusu hektolitrow a 100 pr.								
Pazienicy	287	224	235	276	—	—	—	—
Żyta	505	608	516	597	—	—	—	—
Jęczmienia	344	1194	504	1034	—	—	—	—
Owsa	1284	640	994	930	—	—	—	—
Grochu	444	162	391	215	—	—	—	—
Bobu i fasoli	77	3	—	80	—	—	—	—
Rzepak	442	230	675	47	—	—	—	—
Wyki	12	—	—	12	—	—	—	—
Lnianka	—	—	—	—	—	—	—	—
Siemie konopne	58	12	—	70	—	—	—	—
Nasienie lnu	136	40	138	38	—	—	—	—
Różnych	—	—	—	—	—	—	—	—
Ogółem	3589	3163	3453	3299	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	26971	20700	22498	25173	—	—	—	—
Spirytusu	8026	330	362	8444	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	125783	5700	4859	126624	—	—	—	—

II. Stan i obrót poświadczeń składowych i oddzielnie przeniesionych warrantów.

Na produkta	Stan	Wydano względnie przeniesionego	Ściągnięto	Stan	Stan	Wydano względnie przeniesionego	Ściągnięto	Stan
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego	dnia ostatniego	dnia pierwszego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego	dnia ostatniego	dnia ostatniego
Zboże:								
Poświadczenia skład. sztuk	9	3	8	4	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	6700	2400	5900	3200	—	—	—	—
Oddzieln. przen. warranty sztuk	7	3	4	3	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	4900	2400	4900	2400	—	—	—	—
Kwota zaliczkowa	2810	1300	2810	1300	—	—	—	—
Spirytus:								
Poświadczenia skład. sztuk	12	—	—	12	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	19705	—	—	19705	—	—	—	—
Oddzieln. przen. warranty sztuk	12	—	—	12	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	19705	—	—	19705	—	—	—	—
Kwota zaliczkowa	11310	—	—	11310	—	—	—	—

L. 821

[4083 1—3]

Jego Ekscellencya pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla trzeciej, dnia 29 sierpnia 1893, o godzinie 9 rano, rozpocząć się mającej kadencji sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym ek. Prezydenta Augusta Schmidta przewodniczącym, a zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Henryka Alsehera, Ottokara Ansiona, Jana Wichanńskiego, dr. Edwarda Sumpera, Alfreda Manasterskiego i Alfreda Zawadzkiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 23 czerwca 1893.

Doniesienia prywatne.

BIURO

604

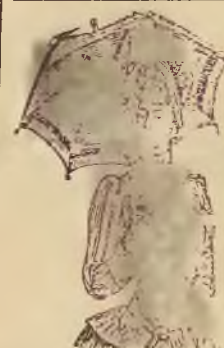
największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych

EQUITABLE

znajduje się we Lwowie przy ul. Wałowej l. 23.

Młyn amerykański

o 2 parach walców, o 2 francuskich kamieniach z cylindrami, o kamieniu do czyszczenia zboża i o prostym kamieniu na drobne mlewo, o sile 70 koni w Knihininie koło Stanisławowa, na młynówce prowadzonej z rzeki Bystrzyca złota, niedaleko miasta i dworca, z domem mieszkalnym o 4 pokojach i kuchnią z przynależnościami, budynkami gospodarskimi i gruntami (9 morgów) koło domu, jest z wolnej ręki za cenę 35.000 zł. zaraz do sprzedania. — Bliższa wiadomość u p. Franciszka Mathiasa w Jasienowie górnym. 745



Najnowsze francuskie i angielskie parasolki (En tous cas) weloniki najmłodniejszej rękawiczki duńskie, szwedzkie glacie; fartuski damskie i dziecięce, pończochy i wyroby pończosznicze.

Osobny oddział najmłodniejszych bluzek jedwabnych, wełnianych i satynowych wszystko w bardzo wielkim wyborze; sukienki i płaszczyki dziecięce, oraz płaszczyki do noszenia, czapki i kapuzki belglandzkie w najwspanialszych fasonach; bielizna damska, męska i dziecięca we wielkim wyborze i po bardzo niskich cenach.

MAGAZYN AU LOUVRE

Lwów, plac kapitulny l. 3.

Filia w Krynicy pod „Orłem“.

Cenniki gratis i franko. 909

